

Numer dzisiejszy wraz z Dodatkiem Ilustrowanym i Literackim kosztuje 25 groszy.

Nr. 59

Cena numeru
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,20 gr.
Dla rob. 4,70 gr.
Odnos. do dom. 20 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5,20 gr.
Poza krajem egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXIX r.
Istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60504.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela dnia 28 lutego 1926 r.

Dziś i dni następnych.

CASINO

Dziś i dni następnych.

Szlagierowy film, wyświetlany poraz pierwszy w Polsce p. t.

Piętno krwi

Tragiczna nienawiść dwóch
wzajemnie zwalczających
się ras—Sensacyjne przeży-
cia Angielki w pełnym dzi-
wów i cudów Szanghaju!

w rolach
głów.

Pola Negri

która w tym ostatnim swym obrazie stworzyła kreację, wzbudzającą podziw całego świata i Bogate i egzotyczne toalety dla POLI NEGRI s prowadzono naumyślnie z Paryża! Partnerem POLI NEGRI jest znakomity aktor chiński SO JIN KAMIYAMA. PIĘTNO KRWI — to pierwsza kreacja POLI NEGRI na tle przeżyć egzotycznych!

Pocz. o g. 2 pp.

Orkiestra symf. pod dyr. L. Kantora.

Sala ogrzewana.

Od godz. 2—4 na seans kinemato-
graficzny cena wszystkich miejsc

1 zł.

KINO

Dom Ludowy

ul. Przejazd Nr. 34.

Dla młodzieży dozwolone

Od piątku dnia 26 lutego i dni następnych Wyświetlany będzie przepiękny film p. t.

„Wierna Rzeka”

potężny obraz historyczny w 7 aktach osnuty na tle słynnej powieści

Stefana Żeromskiego.

Ze względu na wysoką wartość artystyczną oraz pod względem wykonania oraz przepięknej treści, osnutej na tle walki o wolność narodu polskiego, każdy Polak winien film ten zobaczyć. Ceny miejsc na wszystkie pierwsze seanse od g. 4 pp. w sobotę od 3. a w niedzielę od 2. każde miejsce 40 groszy.

1926 r.

1926 r.

BUSKO

Państwowy Zakład Zdrojowy ziemi Kieleckiej.

Zesony letnie od 1 maja do 31 października
Kąpiele siarczano-słone i młotowa, wodo-
lecznictwo, leczenie elektrycznością, leczenie
świetłem, kąpiele słoneczne.

Dojazd: stacja kolejowa Kielec, stąd auto-
mobilami do zakładu.

Reo

Londyn 27-2 (pat)

W kołach międzynarodowych

zaprzeczają kategorycznie

pogłoskom o rzekomej dymisji Chamberlaina. W tychże kołach stwierdzają, że rząd angielski nie powziął żadnej decyzji w sprawie rozszerzenia składu Rady Ligi Narodów.

Londyn 27-2 (pat)

Sprawa przyszłego składu Rady Ligi Narodów nie przestaje być głównym tematem dyskusji angielskich kół politycznych. Dyskusje te wszakże prowadzone są w tonie bardzo umiarkowanym. Sprawy tej poświęcone były wczorajsze rozmowy między premierem Baldwinem i komitetem wykonawczym komisji parlamentarnej do spraw Ligi Narodów.

Przedstawiciele tej komisji reprezentujący wszystkie trzy stronnictwa polityczne, wyrazili zaniepokojenie z powodu zamiaru zwiększenia w najbliższym czasie liczby stałych miejsc Rady Ligi.

Premier Baldwin zapewniał delegatów, że sprawa, którą poruszyli będzie przedmiotem dalszych narad gabinetu na posiedzeniu, które ma się odbyć we środę przyszłego tygodnia.

Jednocześnie delegaci prosili, aby przedstawiciele rządu wzięli udział w specjalnym posiedzeniu komisji, wznaczonym na poniedziałek popołudniu. Na posiedzeniu tem będzie też obecny Chamberlain.

Polska ma większe prawo do miejsca w Radzie Ligi, aniżeli Hiszpanja i Brazylja.

Rzym 27-2 (pat)

Od kilku dni tutejsza prasa kategorycznie po piera stanowisko polskie w sprawie Rady Ligi Narodów. Dzisiejszy urzędowy dziennik „Tribuna” ogłasza artykuł wstępny deputowanego Forges Davanzati, zatytułowany „Usprawiedliwione żądania”. Po nawiązaniu do deklaracji premiera Skrzyńskiego autor dowodzi, że Niemcy wykazały, iż gwarancja granic zachodnich była tylko pokrywką, aby dopiąć celów pangermanistycznych na innych frontach i w Lidze Narodów. Propaganda antywłoska została zahamowana przez Mussoliniego, lecz słuszne pod względem politycz-

nym i prawnym żądania Polski uzyskania równocześnie z Niemcami stałego miejsca w Radzie natrafiają na opór anglo-saskiego pacyfizmu, który polega na sprzecznosciach. Polska — zdaniem autora — ma silniejsze podstawy do żądań, niż Brazylja i Hiszpanja, ze względu na Niemcy, które, nim jeszcze weszły do Ligi, rozpoczęły

brutalną ofensywę przeciwko Polsce.

Z tych powodów artykuł twierdzi, że kandydatura Polski godna jest największej uwagi i musi być rozpatrywana równocześnie z kandydaturą Niemiec.

—oO—

Pogłoski o dymisji Chamberlaina.

Rzekomo z powodu różnicy zdań w sprawie przyznania Polsce stałego miejsca.

Londyn 27-2 (pat)

W tutejszych kołach urzędowych uważają za wręcz śmieszny pogłoskę, jakoby Chamberlain chciał ustąpić z powodu różnicy zdań, jakie miały powstać między nim a innymi członkami rządu

w sprawie przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. W dniu wczorajszym główni członkowie rządu odbyli naradę, trwającą z godzin sześć godzin. Wieczorem Baldwin odbył konferencję z Chamberlainem.

Hiszpanja nie odstąpi od swych żądań.

Madryt 27-2 (pat)
Minister spraw zagranicznych oświadczył wobec przedstawicieli prasy, iż rząd hiszpański zdecydowany jest obstawać przy swych zapatrywaniach,

dopóki nie uzyska stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi Narodów.

Madryt 27-2 (pat)
Rada gabinetowa wyznaczyła Quinones de Leona na stanowisko przedstawiciela Hiszpanji, podczas marcowej sesji.

Japońska logika.

„Zwiększenie Rady Ligi zmniejszy zaufanie do Ligi Narodów”

London 27-2 (pat)
Reuter donosi z Tokio: Stanowisko Japonji w sprawie zwiększenia Rady Ligi jest dotychczas niezdecydowane.
Dziennik umiarkowany „Jiji Shimpō” sprze-

ciwia się przyznaniu Polsce i innym państwom stałych miejsc w Radzie Ligi, ponieważ zdaniem dziennika, musiałoby to zmniejszyć zaufanie świata do Ligi Narodów.

„Niczego nie zapomnieli, z niczego nie zrezygnowali!”...

Mussolini o planach odwetowych Niemiec.

Paryż 27-2 (pat)
W uzupełnieniu wywiadu rzymskiego korespondenta „Petit Parisien” z Mussolinim należy dodać co następuje: Mówiąc o tajnych przygotowaniach niemieckich Mussolini oświadczył, że od czasu wojny w Niemczech nic się nie zmieniło. Parady i manifestacje odbywają się ciągle, lotnictwo rozporządza najbardziej udoskonalonymi środkami technicznymi i posiada wielu wyświeczonych pilotów. Milicja kolejowa została utworzona na nowo co wskazuje, że sztab generalny objął najwyższą władzę nad kolejami. Rzeźmi republikanie uchwalili w Hamburgu rezolucje na rzecz odbudowy bloku germańskiego i zgrupowania około Niemiec wszystkiego, co od nich zostało oderwane. Mussolini stwierdził, że tego rodzaju ludzie niczego nie zapomnieli, z niczego nie zrezygnowali.

liniego korespondentowi „Petit Parisien”, pisma tutejsze omawiają znowu obszernie sprawę włoskiego Tyrolu.

„Tägliche Rundschau” pisze: Mussolini chwali się swymi czynami w Tyrolu południowym, czynami, o których nie wspominał ani w Izbie, ani w senacie, i które nazwał kłamstwem wymyślonym przez prasę niemiecką. Jest dla nas naturalnie rzeczą cenną posiadać deklaratycję Mussoliniego, świadcząca o jego świadomej i planowej akcji, dążącej do wytopienia żywiołu niemieckiego w Tyrolu.

„Berliner Tageblatt” nazywa oświadczenie Mussoliniego wytworem chorobliwej fantazji.

„Vorwärts” wyraża ubolewanie, że Włochy posiadają stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów, i zastanawia się czy nie byłoby lepiej, aby Włochy nie brały udziału w Radzie Ligi, dopóki istnieje rząd faszystowski.

Rozruchy z powodu wysokich podatków.

Tłum otoczył urząd podatkowy i spalił akta.

Berlin 27-2 (pat)
Onegdaj w miejscowości Berncastel w dolinie Moseli przyszło do rozruchów na tle niezadowolenia ze zbyt wysokich podatków. Włóścianie okoliczni przybyli tłumnie do Berncastel na wiec, otoczyli miejscowy urząd podatkowy i spalili akta. Policja składająca się w Berncastel zaledwie z kilku straż-

ników była zaskoczona wypadkiem i interwencja jej nie odniosła skutku. Dopiero następnego dnia dokonano szeregu aresztowań.

Dzisiejsze pisma donoszą, że wczoraj w Berncastel doszło powtórnie do zaburzeń. Tłum włóścian ponownie otoczył urząd podatkowy i dom Landrata, lecz został rozproszony przez znaczne siły policyjne.

Serdeczne przyjęcie posłów polskich w Dorpacie.

Zacieśnienie przyjaźni polsko-estońskiej.

Tallin 27-2 (pat)
Ostatni dzień wycieczki parlamentarzystów polscy spędzili w Dorpacie. Po przyjeździe na dworzec przez przedstawicieli władz, miasta, uniwersytetu i wojskowości, udano się na zwiedzenie miasta. W uniwersy-

tecie serdecznie przywitał parlamentarzystów polskich rektor w otoczeniu senatu, wyrażając radość z powodu przybycia przedstawicieli wielkiej zaprzyjaźnionej Polski do Małej Estonji.

Na przemówienie rektora odpowie-

dział poseł Barański, były doradczyk.

Po dokładnym zwiedzeniu biblioteki uniwersyteckiej, seminarjum, klinik, i zakładów uniwersyteckich, spożyto śniadanie w kasynie pułku kawalerji. Podczas śniadania wygłosili okolicznościowe przemówienia posłowie: Chaciński i Anusz, oraz generał estoński Podder.

W godzinach popołudniowych zwiedzono muzeum narodowe i kooperatywnie mieczarską.

Wieczorem odbyło się przyjęcie w Domu Narodowym. Tu wygłosił przemówienie prezydent miasta i poseł Raczkowski.

Po drodze na dworzec wstąpiono do Domu Akademickiego, gdzie wspólnie odśpiewano „Gaudeamus”.

Następnie delegacja polska udała się na dworzec, gdzie zegnały ją tłumy publiczności oraz poseł Charwat, który towarzyszył delegacji przez cały czas jej pobytu w Estonji.

Na odjeździe panie obdarzyły parlamentarzystów polskich kwiatami o barwach narodowych.

TELEFONEM Z WARSZAWY

DELEGAT MIN. SPRAW WEWN. W ŁODZI.

CELEM ZBADANIA ZAJŚĆ PODCZAS POGRZEBU KOMUNISTY RYCHLIŃSKIEGO.

*) Jak się nasz korespondent dowiaduje wyjechał wczoraj do Łodzi główny inspektor bezpieczeństwa ministra spraw wewnętrznych p. Mackiewicz, delegowany przez ministra Raczkiewicza celem zbadania działalności władz administracyjnych, jak i organów policji państwowej podczas ostatnich zajęć na pogrzebie jednego z „proletarijatożyków” s. p. Tomasza Rychlińskiego.

ŚMIERĆ GEN. GRABCZEWSKIEGO.

*) Słynny podróżnik, generał Bronisław Grabczewski, zmarł wczoraj o godzinie 11 rano w mieszkaniu własnym przy ul. Chmielnej 33, przeżywszy lat 70.

Zasłużony badacz Wschodu, autor licznych prac naukowych i beletrystycznych, chorował od dłuższego czasu.

TELEGRAMY.

POŁÓW POLICJI RYSKIEJ.

Ryga 27-2 (pat)
Policja polityczna aresztowała w Rydze 14-tu komunistów, a wśród nich dwóch członków komitetu centralnego partji komunistycznej, przybyłych z Rosji za fałszywymi paszportami, sporządzonymi przez „Biuro Zagraniczne, sekcja bałtycka Kominternu” w Pskowie. Obaj ci komuniści mieli za zadanie szerzyć propagandę komunistyczną i uprawiać szpiegostwo. W listach, adresowanych do egzekutywy moskiewskiego Kominternu, skarżą się oni na brak inicjatywy i powszechną bierność lotewskich organizacji komunistycznych.

73 LETNIA STARUSZKA OFIARĄ SZALU WŁASNEGO SYNA.

Gdańsk 27-2 (pat)
Zamieszkała w Oliwie pod Gdańskiem urzędniczka pocztowa Bieber, cierpiąca od dłuższego czasu na zaburzenia nerwowe, zabił wczoraj popołudniu w przystępie szalu kilkoma uderzeniami młota swą 73 letnią matkę.

POLSKI POSEŁ O — POLSCĘ.

Gdańsk 27-2 (pat)

„Danziger Allgemeine Zeitung” ogłasza, przez mówienie członka Senatu polskiego sen. Hasbacha, należącego do frakcji niemieckiej, poświęconej gospodarczej sytuacji Polski. Przemówienie to senator Hasbach wygłosił na zgromadzeniu pomorskiego niemieckiego związku rolników, które odbyło się przed kilku dniami w Starogardzie.

Według „Danziger Allgemeine Zeitung”, senator Hasbach przypisuje gospodarce trudności Polski między innymi dyktanckim rządowi i dyktanckiej administracji polskiej.

Wskazując na przesilenie w polskim przemyśle węglowym, mówca oświadcza, że ratunkiem dla Polski może być tylko korzystny układ z Niemcami. Przedstawiając następnie ogólny chaos, jaki panuje — zdaniem sen. Hasbacha — w życiu publicznym Polski, mówca domaga się

redukcji budżetu wojskowego

w Polsce. W zakończeniu sen. Hasbach oświadczył, że Polska musi przejść do rozsądnej polityki handlowej w stosunku do Niemiec i musi zaniechać ucisku mniejszości narodowych.

KONGRES W SPRAWIE WALKI Z NĘDZA MIESZKANIOWĄ.

Bern 27-2 (pat)

W maju rb. ma się zebrać w Zurychu między narodowy kongres, poświęcony sprawie walki z nędzą mieszkaniową. W kongresie tym mają wziąć udział delegaci z Niemiec, Danji, Anglii, Francji, Włoch, Austrii, Polski, Rumunii, Szwecji, Szwajcarii, Czechosłowacji; Węgier i Jugosławii.

SMIAŁY NAPAD BANDYCKI NA POCIĄG.

Paryż 27-2 (pat)

„Petit Parisien” donosi, że nieznanymi sprawcami zdołali przy pomocy sztucznych sygnałów zatrzymać dwukrotnie pociąg pospieszny Paryż — Belfort pomiędzy stacjami Gretz-Ozoir, niedaleko Paryża i, po zrównaniu z wozu pocztowego 250,000 franków w banknotach, zdołali zbiec, nie zatrzymani przez nikogo.

SKARGA O AUSTRIACKIE KLEJNOTY KORONNE.

Paryż 27-2 (pat)

Wczoraj przybyła tu cesarzowa Zyta w celu wniesienia skargi o oszustwo przeciwko nabywcom austriackich klejnotów koronnych. Była cesarzowa uzasadnia krok swój tem, że klejnoty na było za zbyt niską cenę.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 27 lutego 1926 roku.

WALUTY.

Dol. St. Zjedn. 7,70.

DEWIZY.

Holandia 307,60

Londyn 37,60

Nowy Jork 7,73

Paryż 28,35

Praga 22,73

Szwajcaria 147,95

Sztokholm 206,15

Włochy 30,90

Wiedeń 108,10

Nastrój słabszy. Obrót ogólny około 205,000 dolarów, w tem w gotówce około 10,000 dolarów. Rubel złoty: 4,07—4,04 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE.

8 proc. poz. konwersyjna 100; 10 proc. poz. Kolejowa 122; 6 proc. poz. dolarowa r. 1920 66,50; 5 proc. pań. poz. konwersyjna 35,00; 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 24,00; 4 i pół proc. L. Z. ziem. do 1918 r. 15,00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 22,40; 5 proc. L. Z. Warszawy złot. 33,80; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy przedw. 20,00; 4 i pół proc. L. Z. Warsz. złot. 32,50; 6 proc. oblig. Warsz. 1915-16 r. 11,25.

AKCJE.

Bank dyskontowy 4,75; Bank handlowy 1,65; Bank Polski 62,00; Bank zachodni 0,85; Bank Zw. sp. zar. 4,00; Spiess 2,20; Częstocice 0,86; Warsz. Cukier 2,30; Firley 0,88; „Nobel” 1,30; Węgiel 2,50; Rittner 1,30; Cegielski 7,40; Lilpop 0,62; Młodziejów 2,15; Norblin 0,82; Ostrowiec 5,00; Parowozowy 0,20; Rohn 0,15; Rudzki 0,88; Starachowice 0,91; Zieleńkowski 9,75; Zawiercie 8,00; Żyrardów 8,50; Borkowski 0,45; Haberbusch 5,00.

Popyt na 6 proc. państwową pożyczkę dolarową z roku 1919-20 utrzymuje się w dalszym ciągu. Tendencja dla Listów zastawnych utrzymana. Miejskie obligacje rublowe przeważnie w zaciągowaniu. Na rynku papierów dywidendowych tendencja mocniejsza.

Szydło niemieckie z litewskiego worka.

Kto kierował akcją litewską w Podgaju?

Genewa 27-2 (pat)

Prasa tutejsza, doskonale reprezentowana co do prawdziwego podłoża incydentu granicznego polsko-litewskiego, zaledwie wspomina, przy omawianiu tej sprawy, o nocie litewskiej. Podaje natomiast niemal in extenso notę polską, nazywając

ją „une mise au point”. Dziennik „La Suisse”, komentując incydent, demaskuje taktykę Litwy wwoływania zająć w chwili, gdy Polska ma wejść do Rady Ligi. Artykuł ten zatytułowany jest „Czy należy w tem widzieć rękę Niemiec?”.

Komunistyczny raj.

Setki ludzi umiera z głodu.

Moskwa 27-2

Donoszą z gubernji rizańskiej o niesłychanym głodzie, jaki tam panuje. Zgłodniały tłum zamordował 14 urzędników ko-

munistów, którzy pracowali w magazynach z żywnością. W ciągu ostatniego tygodnia zanotowano 108 wypadków śmierci głodowej.

Uroczystości żałobne

z powodu śmierci śp. arcybiskupa Cieplaka.

JAK NOWY JORK ŻEGNAŁ ZWŁOKI KSIĘCIA KOŚCIOŁA.

N. York, 27-2 (pat)

Dzisiaj w katedrze św. Patricka odbyły się uroczystości żałobne z powodu śmierci śp. arcybiskupa Cieplaka. Wczesnym rankiem tłumy zaczęły zapełniać świątynię, zajmując miejsca w bocznych nawach. Przybyło zgórą 5.000 osób. Specjalne pociągi, uruchomione między Chicago-Buffalo-Detroit-New Haven przywoziły delegacje

W katedrze przy trumnie stanęła warta honorowa hallerczyków. O godzinie 10 min. 30 zaczęli przybywać zaproszeni goście, dla których zarezerwowano stalle nawy głównej. Po lewej stronie katafalku zasiadł poseł Rzeczypospolitej p. Ciechanowski z małżonką, konsul generalny Gruszka, urzędnicy poselstwa i konsulatu oraz ciało konsularne z francuskim konsulem generalnym p. Mongendre na czele. Po prawej stronie zajęli miejsca: delegat gubernatora stanu Nowy York, generał Haskell ze sztabem, prezydent miasta New Yorku Walker, Grzegorz stary sługa arcybiskupa, wybitne osobistości ze świata amerykańskiego, preziosi stowarzyszeń polskich oraz liczne delegacje

O godz. 11-ej, poprzedzony przez 70 kleryków, w otoczeniu biskupów, prałatów i kilkuset księży wszedł do prezbiterjum kardynał Hayes. Mszę świętą celebrował biskup Plaggens, w asyście licznych diakonów. Podniosłe kazanie wygłosił biskup Schrombs z Clevelandu (po angielsku) i msgr. Pitas z Buffalo (po polsku). Uroczyste „requiem” celebrował osobiście kardynał. Podczas mszy pienia żałobne wykonali artyści „Metropolitain” z Didurem na czele oraz chóły opery. Po skończonym nabożeństwie zwłoki przewieziono na statek „Olympic”. Orszak żałobny składał się z 200 samochodów.

Przed wniesieniem trumny na statek nastąpił akt opieczętowania jej przez władze konsularne, poczem w ich asystencji ustawiono trumnę w specjalnej kabine. Na trumnie złożono wieniec z laurowych liści, ofiarowany przez poselstwo oraz liczne wieńce od organizacji i stowarzyszeń polskich. Z ramienia duchowieństwa i kolonji polskiej towarzyszy zwłokom w drodze do Polski msgr. Orzechowski z Clevelandu oraz stary sługa arcybiskupa Grzegorz.

Pięć wyroków śmierci.

SĄD DORAŻNY W BARANOWICZACH.

Warszawa 27-2 (pat)

Sąd okręgowy w Nowogródku na sesji wyjazdowej sądu doraźnego w Baranowiczach, dn. 26 lutego r. b. skazał na karę śmierci mieszkańców wsi Kulenie: Dominika Fiederowicza, lat 25; Jana Sawościka, lat 20; Konstantego Fiederowicza lat 34; Michała Fiederowicza, lat 27, i mieszkańca wsi Rajnina, Jana Skyckiego, lat 21, za zbrojny napad rabunkowy w dniu 1 lutego na szosie publicznej w okręgu gminy niedźwiedzkiej na autobus pasażerski i zadanie śmiertelnej rany postrzałowej prowadzącemu autobus szoferowi Mikołajowi Kobiakowi i kilka ran postrzałowych pasażerom: porucznikowi 9 b. o. p. Kazimierzowi Sledzińskiemu i Stanisławowi Jankowskiemu.

Napad powyższy został udaremniiony dzielnym zachowaniem się jednego z pasażerów napadniętego autobusu, mianowicie por. Sledzińskiego, który przyjął zbliżających się bandytów strzałami z rewolweru, zabijając jednego z bandytów Antoniego Szpaka i raniąc dwóch innych, przyczem podczas strzelaniny sam otrzymał ranę postrzałową w szczękę.

Wniesionych przez skazanych próśb o ulaskawienie, Pan Prezydent Rzplitej nie uwzględnił, wobec tego wyrok względem wszystkich skazanych został wykonany.

System podatkowy w Łodzi.

Łódź, dnia 27 lutego

Ze nasz system podatkowy jest wymyślony przez jakiegoś specjalistę od szarad — o tem nie potrzebujemy się długo rozwozić.

Ale najwięcej szwankuje on w Łodzi, gdzie wymiar podatków jest jedną komedją pomyłek, która wywoływała by salwy śmiechu, gdyby nie to, że my sami gramy tam rolę tragiczne role.

Chodzi tu specjalnie o małych płatników, mianowicie krawców, szewców, piekarzy, drobnych kupców, na których przerzucano nieomal cały ciężar podatków.

Robotnicy bowiem od zapomóg...nie płacą żadnego podatku dochodowego, zaś przemysł większy w lwiej części pozostający w rękach żydów, zawsze sobie znajdzie jakąś furtkę, którą się wysliznie.

Tą furtką jest w pierwszej linii źle po myślana Ustawa, Sejmowa, która już niejednego wpakowała w odmęty bankructwa.

Obowiązujące w tej mierze prawa, mówią, że wymiar podatku dochodowego w Towarzystwach Akcyjnych przeprowadza się na mocy ksiąg handlowych — wymiar tego podatku dla towarzystw nieakcyjnych na mocy zeznania o dochodzie, który...z reguły idzie do kosza.

Faktycznie zaś wyznaczenie odbywa się przez komisję, której widzimisię jest jak to zobaczymy poniżej, nieomal bezapelacyjnym wyrokiem.

Zadaniem władz skarbowych, jest zbieranie, czy książki Tow. Akc. są prowadzone prawidłowo i tem się kończy ich ingerencja. A tymczasem buchalterja, nie od parady zwie się podwójną i dlatego jej bilanse z perspektywy urzędu skarbowego wykazują nieomal zawsze deficyty.

Robi się to w różny sposób: odlicza się różne sumy na kapitały zapasowe, rezerwy, amortyzacje, pensje zarządu — do którego z urzędu należy cała rodzina właściciela.

Tak np. Uszer Kohn, ksiązę na Widzewie, potrafił siedmioro ze swojej familji wykazać w liście zarządu — zmniejszając tem niesłychanie dochody fabryki.

Tego rodzaju manipulacje w interesach rzemieślniczych i drobno — kupieckich, wybitnie polskich — są niemal nie do pomysłenia i dlatego, na ich właśnie wali się cały ciężar podatkowy.

Wskutek takich okoliczności, daje się coraz więcej zauważyć masowe przechodzenie różnych fabryk i interesów na Spółki Akcyjne.

Tak np. w ostatnich czasach, takie wielkie firmy jak Daube i Ramisch — przeszły na Tow. Akcyjne.

Aby wykazać jakie będą firmy owe miały zyski na owej manipulacji przytoczymy 2 przykłady.

Spółka Akcyjna Allart Russeu i Mes-saileux wykazała 25 milionów obrotu i zapłaciła pół miliona podatku dochodowego.

Fabryka Baci Dessurmont — która nie jest spółką akcyjną wykazała obrót roczny w ilości 12 milionów złotych i musi zapłacić w myśl obowiązujących Ustaw też... pół

miliona podatku.

Nie też dziwnego, że kiedy władze skarbowe wezwały do magistratu na posiedzenie (w grudniu ub. roku) co grubszych fabrykantów, to Biederman Robert wykazał strat na 400 tysięcy złotych, Barciński — kilka set tysięcy, Oser Adam — ditto, Eisenbraun to samo i t. d.

Ponieważ ich książki buchalteryjne są prowadzone prawidłowo — władzom skarbowym w myśl ustawy pozostawało się tylko grzecznie uklonić i pójść z kwikiem — aczkolwiek „vox populi” — nieco inaczej ocenia ich dochody.

Tymczasem drobni płatnicy nie mają w tym kierunku żadnych prerogatyw — muszą płacić tyle, wiele im komisja naznaczy a wszelkie ich rekursy załatwia „tempelek Izby Skarbowej „podanie odrzucono” z szybkością 1000 podań na godzinę, t. j. wiele tylko zdąży ich ostemplować woźny.

Rozwydrzenie tych panów z grubszego przemysłu doszło do tego, że taki grosista

jak Grossleit odmawia władzom skarbowym pokazania książki towarowej, a władze są wobec takiego potentata dosyć potulne, bo ma podobno jakieś stosunki w Warszawie.

...Lepiej nie zadzierać...

Drugi taki milioner Ejtingon, też znajduje szereg kruczków aby „wykiwać” Skarb Polski.

Winna tu temu w pierwszej mierze Izba Skarbowa — która do dziś dnia posilkuje się tymczasowym wymiarem podatku dochodowego — bo definitywnego do dziś dnia nie zrobiono.

Jakieś zmiany w tym kierunku są konieczne — bo średni przemysł, i polscy przemysłowcy takiego specjalnego spychania ciężaru podatków na ich barki, nie wytrzymają i dalej znosić nie są w stanie.

Czas, aby władze centralne skarbowe w Warszawie zainteresowały się uczciwie Łodzią, i... uczciwiej niż dotychczas zajęły się rozkładem podatków.

A. S.

Walka przeciw senatowi we Francji.

ZASADNICZE RÓŻNICE MIĘDZY SEJMEM A SENATEM.

(p) Jednym z głównych artykułów wiary francuskiego radykalizmu jest już od kilku lat, że „Senat powinien być zniesiony”. Dlaczego takie żądanie wysuwają partie lewicowe? Odpowiedź znajdziemy w świeżo złożonym projekcie ustawy o zmianie ordynacji wyborczej do Senatu.

W uzasadnieniu projektu przemówił sprawozdawca komisji w następujące słowa: „Ostatnie konflikty, jakie wynikły między Sejmem a Senatem należą do najcięższych, jakie wydarzyły się kiedykolwiek w ciągu istnienia obecnej konstytucji. Praca wybrańców ludu, zawdzięczających swój mandat powszechnemu głosowaniu, a więc praca posłów, którzy sami tylko jedni są przedstawicielami woli narodu, znajduje coraz większe przeszkody. Stawia te przeszkody Senat, wybraany we dla skandalicznej (!) ordynacji wyborczej, nie pozwalając bowiem na szybkie załatwianie różnych problemów chwili. Musimy ten stan rzeczy zmienić, inaczej Izba deputowanych będzie wobec Senatu bezsilna”.

Wiedomo, że ustawa organiczna z dnia 24-go lutego 1875 ustanowiła we Francji Senat równy co do władzy z Izba, deputowanych, z wyjątkiem inicjatywy w sprawach finansowych. Każda ustawa musi mieć zgodę Senatu, aby mogła być ogłoszona. I zdarza się we Francji, że ustawy nie które, zwłaszcza społeczne, leżą nieraz w Senacie całe lata po to, aby wrócić znów do Sejmu z pewnymi poprawkami, przyjąć jeszcze raz do Senatu, i może całkiem już światła dziennego nie zobaczyć. Skład Senatu, zmieniany co 6 lat nie naraz, ale częściowo, pozostaje w państwie tym czynnikiem stałym, łączącym poszczególne legislatury w jedną całość nie pozwalając na to, by jeden sejm burzył lekkomyślnie to, co inny z trudem zbudował.

Tę stałość i powagę francuskiego Senatu ma jednak i swoje strony ujemne. Każda reforma, nawet dobra, pozostanie tylko pobożnym życzeniem, jeśli panowie senatorzy nie uznają ją za odpowiednią. Trzeba było dopiero wojny i jej strasznych skutków, aby zaprowadzić we Francji cały szereg ustaw, dawno już przez Izbę deputowanych zgłoszonych, a zalegających w Senacie. Wiedomo, że do dziś dnia pewna część Senatu francuskiego

jest wrogo usposobiona przeciw Kościołowi katolickiemu i niema nadziei aby Senat „broniący republiki świeckiej” zgodził się na rewizję ustaw przeciwkościelnych, choćby nawet Izba wystąpiła z takimi projektami. Oczywiście niema obawy, aby obecny Sejm francuski zdobył się na taką inicjatywę, zanadto dużo jeszcze w nim wyznawców „świeckiej religji” Buissona, Combesa, Waldek-Rousseau'a i innych, ale zdarzyć się może, że po obecnej pracy organizacyjnej katolików francuskich przyszły skład Sejmu zmieni się i projekt zniesienia ustawy z dnia 9 grudnia 1905 o rozdzieleniu Kościoła od państwa wpłynie na porządek dzienny.

Dlatego też nie można naszym zdaniem z góry przesądzać sprawy i twierdzić, że równorzędność ustawodawcza Sejmu i Senatu jest już sama przez się zbawieniem dla narodu i państwa. Jeżeli Sejm jest rewolucyjny i burzycielski, jak np. obecny Sejm francuski po wyborach z dnia 11 maja 1924, wtedy konserwatywny Senat, równouprawniony z Izba deputowanych, jest dla państwa ostoją i ratunkiem. Jeśli wszakże zaszłaby taka ewentualność że Sejm jest przejęty jak najlepszymi chęćmi i troską o dobro kraju, a Senat zaś niedziałający w konserwatywnym boi się każdej nowości i dlatego hamuje rozwój wypadków, wtedy oczywiście krytyka Senatu byłaby uzasadniona.

Powie ktoś, że niema nadziei, aby obecny Sejm stał się naprawdę wyrazicielem zdrowej opinii społecznej i czynnikiem twórczym w państwie. Doświadczenia bowiem parlamentarne kilkadziesiąt lat stwierdza coś wręcz przeciwnego. Zarzut ten może być słusznym, nie przemawia on jednak za nietykalnością Senatu wogóle. Potwierdza raczej to zapatrywanie, że cała demokracja jest problemem naważności moralnym. Od moralnego poziomu tak Sejmu jak i Senatu zależy w ustroju demokratycznym szczęście i los państwa. Dobry Sejm a zły Senat, i na odwrót, muszą pozostać ze sobą w ciągłej walce. Ich współpraca będzie tylko wtedy dla państwa owocna, jeśli troską o dobro całego narodu będzie myślała przewodnią ich pracę. Takiego usposobienia nie wprowadzi jednak żadna ustawa nawet zasadnicza, lecz tylko i jedynie katolicki światopogląd.

Zywy pomnik Sienkiewiczowi

w Woli Okrzejskiej — miejscu urodzin.

ZBUDUJĄ MIEJSCOWI OBYWATELE Z FUNDUSZÓW SKŁADKOWYCH.

W Łukowie w zeszłym jeszcze roku z okazji sprowadzenia zwłok Sienkiewicza do kraju zrodziło się chwalebne zapytanie: Jak najgodniej uczcić pamięć Wielkiego Polaka.

W pobliżu Łukowa jest majątek — Wola Okrzejska. W tym majątku właśnie Sienkiewicz ujrzał światło dzienne. Miejsce urodzenia postanowiono uczcić specjalnie.

I oto z inicjatywy starosty Słomińskiego powstał projekt wzniesienia Mistrzowi na tem miejscu żywego pomnika — szkoły rzemiosł. Będzie się uczyć w tej szkole młodzież okoliczna stolarki i kowalstwa w połączeniu ze ślusarstwem, nabędzie fachowych wiadomości, świecąc przykładem wiejskim rękodzielnikom swego chowu, podnosząc poziom cywilizacji pod strzechą. Szkoła uzupeł-

ni uczniom ponadto wykształcenie ogólne i wpoi w nich obowiązki obywatelskie.

Dla wykonania tak pięknego projektu zawiązał się Komitet, w skład którego weszli: ks. pralat Kamiński, p. starosta Słomiński, dyr. Przedpełski, burmistrz Stilko i inni. Godnym uznania jest obywatelski gest p. B. właściciela samej Woli Okrzejskiej, który ofiarował pod budowę szkoły 25 morgów ziemi. Z wiosną Komitet przystępuje do budowy szkoły.

Zywy pomnik Sienkiewicza stanie za pieniądze zebrane drogą publicznych składek oraz uzyskane z imprez staraniem Komitetu urządzanych. Na pierwsze wydatki wyasygnował Sejmik Powiatowy pokazną sumkę. Życzymy powodzenia dziełu.

—oOo—

Tragedja „cmentarna” we Lwowie.

SAMOBÓJSTWO MŁODEJ DZIEWCZYNY.

Onegdaj około 4 po południu, psy, należące do grabarza na cmentarzu zamarynowskim we Lwowie kręcąc się koło grobów zwęszyły człowieka, leżącego między grobami. Głośnym szczekaniem wywabily z mieszkania grabarza, który przyszedłszy na miejsce, ujrzał jakąś młodą kobietę wijącą się wśród bólów.

Nieznajoma w wieku około 20—22 lat bręczyła we krwi, która gęsto spływała z obu rąk, nadto z sinych ust toczyła się piana.

Grabarz natychmiast udał się na posterunek policji i zawiadomił komendanta o odkryciu. Ten przybył na wózek i ciężko chora, która na wszelkie pytania odpowiadała milczeniem, nie chcąc podać ani nazwiska ani powodów swego okropnego stanu — odwiózł na Pogotowie ratunkowe.

Na Pogotowiu stan chorej był tak ciężki, że lekarz zdecydował od razu przeniesienie jej do karetki automobilowej i polecił odwieźć wprost do szpitala. Przywieziono ją już w stanie nieprzytomnym, wobec czego nie można było ustalić jej nazwiska.

Stwierdzono, że kobieta owa otrula się jakąś silną trucizną i poprzecinała sobie żyły u rąk. Lekarze zastosowali wszystkie możliwe zabiegi ratunkowe, jednakże nieszcześliwa nie odzyskała przytomności i w 2 godziny później umarła.

Dochodzenia policyjne, które będą dziś przeprowadzone możliwie doprowadzą do wyjaśnienia tragedji, która się rozegrała na cmentarzu zamarynowskim. Należy zaznaczyć, że denatkę nikt z tamtejszych mieszkańców nie znalazł.

Henoch Glicenstein - znakomitym artystą... Igarzem.

JAK GLICENSTEIN OSZKALOWAŁ NUNCJUSZA PAPIESKIEGO.

We wczorajszym „Rozwoju” pomieściliśmy wiadomość przedrukowaną z warszawskiego „Naszego Przeglądu” o rzekomem zaproszeniu artysty rzeźbiarza Henocha Glicensteina przez mons. Lauriego Nuncjusza Apostolskiego przy Rządzie Polskim. Do notatek pism żydowskich dodaliśmy krytyczny komentarz.

Okazuje się że wiadomość powyższa jest od A do Z zmyślona przez złośliwego żydziaka Glicensteina który za pośrednictwem żydowskiego dziennika chciał ośmie-

żyć Nuncjusza Papieskigo, Glicenstein wogóle nie był przyjmowany przez mons. Lauriego a jedynie złożył w kancelarji nuncjatury jakiś list polecający od rzymskiego dostojnika kościelnego do monsg. Lauriego.

Metody żydowskie są znane. Bezcelne i aroganckie żydostwo ordynarnemi kłamstwami stara sobie robić reklamę i jednocześnie stara się ośmieszyć i oszkalować najpoważniejszych ludzi ze świata chrześcijańskiego.

—oOo—

Tradycja Łobody i Halewajki.

OHYDNY AKT ZEMSTY RUSKICH „RUZINÓW”.

Wypadek, świadczący o niepospolitem wprost zdziczeniu pewnych sfer wojującej hajdamaczyzny, a który spotkał się z oburzeniem społeczeństwa polskiego, zdarzył się onegdaj we wsi Wereszyce w pow. Gródek Jagiell.

Oto przed kilku dniami patriotyczna ludność Gródka Jagiellońskiego i okolicy doznała ekshumacji zwłok szczęściu żołnierzy

polskich, poległych w walkach polsko-ukraińskich i postanowiła je przenieść na cmentarz Obrońców Lwowa we Lwowie.

Tymczasem złożono je w kostnicy specjalnie wybudowanej w Wereszycy pod Gródkiem Jag. Onegdaj do kostnicy tej wtargnęli niewyśledzeni na razie zbrodniarze i skrzynie zawierające zwłoki podpaliли, oblawszy je przedtem naftą. W jednej chwili

li powstał wielki pożar. Mieszkańcy na szczęście szybko zaalarmowani przez grabarza, po spieszyli na ratunek. Niestety z 6 skrzyń uratowano tylko cztery, dwie zaś spaliły się do szczętnie i zwłoki zostały zwęglone.

Posterunek policji Wereszyce, oraz Powiatowa Komenda P.P. w Gródku Jagiell, wszczęły energiczne dochodzenia a zebrane w tej sprawie szczegóły wskazują jako sprawców na miejscowych boryteli, którzy w ten obrzydliwy sposób chcieli zaznaczyć swoją działalność polityczną.

Polska opinja publiczna wzburzona do głębi tym aktem barbarzyństwa, domaga się energicznego śledztwa i surowego ukarania „ruzinów”.

—oOo—

PIERWSZE ZATARCIE GRANIC TRZECH ZABORÓW.

k) Komisja Trzech zaprojektowała pierwsze zatarcie granic rozbiorowych.

A mianowicie, według jej projektu powiaty Nieszawa, Lipno i Rypin, należące do dawnej Kongresówki i tworzące teraz część Województwa Warszawskiego, mają być przyłączone do Województwa Pomorskiego. W jego skład wejdą nadto Bydgoszcz — miasto, Bydgoszcz — powiat; powiaty Wyrzysk i Szubin.

Następnie z dawnej Kongresówki będą wydzielone powiaty południowo — zachodnie Będzin, Olkusz i Miechów i zostaną wcielone do Województwa Krakowskiego.

ZJAZD HALLERCZYKÓW W POZNANIU.

k) W Poznaniu odbędzie się w dniach 22—24 maja (Zielone Świątki) powszechny zjazd Związku Hallerczyków pod protektoratem Pana Wojewody Bnińskiego. Równocześnie Chorągiew Wielkopolska Hallerczyków będzie święcić 5—lecie

—oOo—

Bilans Banku Polskiego.

(—) Bilans Banku Polskiego z 20 lutego br. wykazuje zwiększenie zapasu złota o 22 tys. zł. Wobec dużego zapotrzebowania na waluty w dwóch ostatnich dniach dekady, zapas walut i dewiz zmniejszył się o 12,6 milj. zł. brutto, zmniejszyły się jednak zobowiązania walutowe i reportowe o 4,6 milj. zł., wobec czego zapas walut i dewiz netto zmniejszył się tylko o 8 milj. zł., a w poniedziałek dnia 22-go lutego po zamknięciu rachunków drugiej dekady znacznie zwiększył się, co uwidocznione zostanie już w bilansie na koniec lutego.

Portfel wekslowy zwiększył się o 3,1 milj. zł., pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 3,1 milj. zł.

Zaliczki reportowe zmniejszyły się o 3,3 milj. zł., rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 6,4 milj. zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 6,5 milj. zł. Przyjęty do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 3,2 milj. zł.

Stosunek procentowy pokrycia kursowego wynosi 37,18 proc. inne pozycje nie wykazują większych zmian.

—oOo—

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Stary Fryc jako fałszerz polskich pieniędzy.

Na marginesie fałszerstw węgierskich. — Ukoronowany zbrodniarz. — Pamiętniki ks. Kitowicza
Straty biskupa Załuskiego.

§) Prasa europejska pełna jest dziś opisów fałszerstw niemiecko-węgierskiego magnata ks. Windischgraetza, który w Budapeszcie podobno za wiedzą rządu, a w każdym razie poparciu najwybitniejszych dostojników urządził fabrykę fałszywych banknotów francuskich. Węgierscy fałszerze nie zdołali zbyt wielkich sum puścić w obieg.

Pod tym względem lepsze miał powodzenie rozbiorca Polski, Fryderyk II. Hohenzollern, przewany „Wielkim”. Ukoronowany zbrodniarz, nim dokonał rozbioru Polski, na dziesiątki lat przedtem osłabił ją zbrodniami fałszerstwami monety. „Wielki” Fryc prowadził wojnę kosztem Polski.

Już od 1753 roku fabrykuje on lekkie dukaty, specjalnie dla potrzeb polskiego handlu bydłem i solą kamienną. Zawarł później umowę z kilku spółkami żydowskimi (Mos Gumpertz et Consortes, Ephraim i Fraenkel, Moses i Daniel Itzig) na dostarczanie mu niepełnowartościowej monety, za którą wykupywano w Polsce stara moneta kazimierzowska i saska. Spekulowano wówczas w Polsce zawzięcie. Kupcy w końcu nie chcieli brać tych posrebrzanych krawców z cyny, żelaza albo miedzi. Wobec tego chłopcy, którzy za fałszywe srebro wyzbyli się produktów rolnych, a teraz nie mogli nic kupić, podnosili masowe bunty przeciw lichwiarzom, tak, że nieraz ledwie wojskiem regularnym zdołano przywrócić spokój. Pamiętnikarz ks. Kitowicz pisze: „Kupcy po sklepach mieli gotowe ładunki do dziesięciu złotych, w papier lub bibułę pozawijane, w których bra kowało zawsze dwóch albo trzech groszy, które detrunkowali (odciągali) za papier i za pracę. Wolał każdy przyjąć tę małą szkodę, niż się mozolić nad rachunkiem i ręce brudzić miedzią, zazwyczaj smolącą.

...za kilka fur zboża przywiózł do domu groszów furę lub za konia albo też za wołu pełne sakwy miedzi na plecach”.

Bardzo charakterystyczne są listy, w których głośny reformator oświaty ks. Stanisław Konarski, pisząc do swego bratanka w sprawie opłaty szkolnej za jego synów, prosi go o dobrą monetę. Ks. St. Konarski w liście do Ludwika Konarskiego z dnia 12, 3 1762 wspomina:

...Tu według ostatniej deklaracji imci p. podskarbiego wrocławskie tynfy wszystkie nie idą, tylko po pół złotego, toż magdeburskie i berlińskie, saskie dobre po 25 groszy. Kto ma lepsze tynfy chowa je albo przepatnia. Najlepiej tedy i WMć Pan tak zrób, wybierz same półzłotówki, to trudności żadnej nie będzie, bo to pewne, że tu wrocławskich, berlińskich magdeburskich inaczej nie przyjmą, gdyż je tak wydawać muszą i owszem tu szaleństwo lud napada, że ich nie chcą brać, tylko w ośmiu groszach choć są warte 15 bojąc się nowej redukcji, która za pewne nie będzie.

28 sierpnia 1764 roku.

...proszę ...o dobrą saską lub starą monetę lub w dobrych złotych pruskich, lub w dobrych półzłotówkach wrocławskich. „Dobrą monetę możesz 18 zł za czerwony złoty liczyć, bo tu inakszemi monetami teraz czerwone złoto płacą po zł. 23. „proszę przesaść jaknajlepszą monetę”.

Biskup Załuski wskutek tej „inflacji” utracił połowę dochodu rocznego. Wogóle straty Polski w tym czasie idą na miliony.

Dokładnych obliczeń brak. W. Fryc to nie jakiś ks. Windischgraetz lecz zbrodniarz ukoronowany, a ponadto narzędzie w ręku wielkich mocarstw, Anglii i Francji do rozbicia potęgi Habsburgów. Do skóry ta-

kiego zbrodniarza nie mogła się dobrać Polska, pogrążona w anarchji za rządów niemieckiej dynastji, a także na skutek krótkowzrocznej polityki Burbonów. Nie ulega jednak wątpliwości, że gdyby Polska była wydała takiego potwora moralnego jako ów Hohenzollern, to dziś cała prasa niemiecka, aby przygłuszyć sprawę ks. Windischgraetza, pełna byłaby historycznych wspomnień, aby nas pognać w opinji zachodu, Polska jednak nie tylko nie robi propagandy przeciw Prusom, ale nawet nie umie zdemaskować historjografji pruskiej, szerzącej oszczerstwa o „polnische Wirtschaft” a wynoszącej zbrodniarza na tronie na wyżyny bohaterów,

Sita małp.

DOŚWIADCZENIE W LONDYŃSKIM OGRODZIE ZOOLOGICZNYM

§) Goryle i orangutany są jak wiadomo, zbudowane doskonale i posiadają siłę, wobec której największa siła ludzka jest znikomo mała.

Dotąd siły tej nie badano naukowo, podobnie jak siły słonia lub węża boa, duszącego z łatwością duże nawet zwierzęta ssące. Dopiero niedawno temu podjęto tego rodzaju badania w londyńskim Ogrodzie Zoologicznym poddawszy próbom siły młodą samicę szympansa, nazwaną „Dainy”.

Małpie tej włożono do klatki kawałek drzewa, który miał 70 centymetrów średnicy, a który dwóch mężczyzn zaledwie przyniosło.

Z początku małpa siadywała na nim.

Potem jednak zaczęła się nim bawić i wymachiwać nad głową, jak jakimś kamykiem. Dla przekonania się, czy zdoła unieść jeszcze większy kawałek drzewa, przyniosło potem do klatki czterech ludzi potężny pień drzewa. Ale i tym pniem „Dainy” bawiła się bez trudności, podnosząc go dwoma rękoma, podczas gdy pierwszy podnosiła jedną ręką.

Wreszcie prób tych zaniesiono, w czasie, że małpa machając takim ciężarem, rozwalała swoją klatkę.

Zauważyć przytem trzeba, iż „Dainy” jeszcze nie jest dorosłą małpą i że samcy niezawodnie są obdarzeni jeszcze większą siłą, niż samice, ponieważ są większego wzrostu.

Karnawał.

UROCZYSTOŚCI NA CZĘŚĆ BOŻKA SATURNA.

Wyraz: karnawał powstał podobno z dwóch wyrazów łacińskich: „Caro vale” (Zegnaj mięso), sam zaś karnawał pochodzić ma od pogańskich świąt, urządzanych na cześć bożka Saturna i zwanych saturnaljami.

Tego rodzaju uroczystości ludowe trudne są do wytopienia, to też utrzymały się po wprowadzeniu chrześcijaństwa i przybrały postać ostatniego wybuchu wesołości przed nastaniem Wielkiego postu.

Przez długie wieki słynął z zabaw uli-

cznych, przepychu i barwności karnawał wenecki, rozpoczynający się w styczniu. Ale „Perła Adriatyku” obchodziła jeszcze drugi karnawał, mianowicie w dzień Wniebowstąpienia, gdy odbywała się uroczystość zaślubin doży weneckiego z morzem.

Gdy potęga i bogactwo Wenecji znikły, sława przepychu i szału karnawałowego przeszła na Rzym, a podczas rewolucji francuskiej karnawałowe zabawy przedpostne dostały się do Francji, przyjęły się tam szybko i trwają dotychczas.

NIE NALEŻY PALIĆ NA GODZINĘ PRZED SNEM.

§) Znany higienista angielski James Canton ogłosił następujące przepisy, które jego zdaniem zmniejszyć mogą szkodliwość palenia tytoniu.

Nie trzeba palić na godzinę przed położeniem się do łóżka. Codziennie należy wypalić tę samą ilość tytoniu, ponieważ serce przyzwyczaja się do pewnej ilości nikotyny i nie pracuje regularnie, gdy otrzymuje raz

mniej, raz więcej tej trucizny. Wreszcie powinno się palić tylko cygara, a nie papierosy, które są dla płuc o wiele szkodliwsze.

HUMOR.

SMUTNE DOŚWIADCZENIE.

— Nie grasz z nami?...
— Niestety nie gram w preferans grać.
— Tak? — zdawało mi się, że umiesz grać.
— Mnie się też tak zdawało i zostałem bez grosza...

DODATEK NAUKOWO-LITERACKI

do niedzielnego numeru „Rozwoju”.

HENRYK DUVERNOIS.

BRODA.

„Po stronie Brody tkwi wiada... Z nieukrywaną ironią powtórzył sobie ten kiepski aforyzm Emanuel Bernerette.

— Emanuelu!

— Co pieszczotko?

To żona wołała go z łóżka na ranne pożegnanie, nadziane cierpkimi polajankami. Ta sama scena powtarzała się co rana. Nachylał nad łóżkiem dobrotliwą głowę, zdobną w wąs sumiasty i wspinała, ruda, falująca broda; niebawem podnosił ją, litanja bowiem rozpoczynała się: „Znowuś palił, ubierając się, cuchniesz tytoniem; najlepszy garnitur wkładasz do biura, a kiedy wychodzimy razem, aż mi wstyd twoich łachmanów; przedział znów krzywo i czarna krawatka! chce się panu eleganta udawać tylko, że wyglądasz na karawaniarza... Nie pozwij na mężczyznka, może kogo oszukasz, tylko nie mnie i nie myśl, że mnie przebiegasz obelżywym milczeniem... Stary dumniu!”

Kto wie, czy ostre postawienie się nie uspokoiłoby Marcelki; Emanuel, niestety, nabral zgnębny zwyczaj ulegania. Myli się, kto sądzi, że bujny zarost jest oznaką męskiej energii. Cała siła tego pokornego małżonka skupiła się właśnie w nadmiernym uwłosianiu. Nie był wszakże pozbawiony przenikliwości i zmysłu obserwacyjnego, ja ki bywa udziałem wielu ustępliwych i nieśmiałych mężczyzn. Krocząc ulicą Caumartin, bulwarami, ulicą Proyas i środkiem placu Concorde, rozmyślał głęboko i zwykle dochodził do wniosków nad Sekwaną, w której tyle dramatów znalazło rozwiązanie.

Owego jesiennego poranku, chłód go ponaglał do szybszego chodu. Radowała go samotność. Wiele Paryżan nie wie o ostrym, a zdrowym wie trzyku, hulającym po ulicach stolicy, jak po wsi, o w pół do ósmej rano, ani o liściowym błękitcie, jaki niekiedy niebo rozciąga nad rzęsami biedaków, spieszących do pracy. Wszystkimi tem cieży się Bernerette, jak filozof, w gąszczu jedwabistej brody. Tego ranka wrócił myślą do Marcelki, pogrążonej zapewne w uspokojonym śnie, napo przek łóżka, z rozkrzyżowanymi rękami.

— Biedotka — toczyło mu się po głowie — czyż mogę się na nią gniewać za jej złe humor? Chyba byłbym, jak sama mówi, ostatnim dumniem! Ona nie jest odpowiedzialna, a cierpki charakter jest najlepszą gwarancją jej cnoty. Pamiętam, jak była uroczą. Odrywała mi się od ust, tylko, abym mógł tchu zacerpnąć i tak milutko mi wznawiała tę przerwę konieczną. Broda mi faluje dzięki temu, że mi ją dziesięćmioma paluszkami tak rozkosznie rozczesywała; a słówka, jakie mi szeptała, tak czułe, tak dziękczynne i tak mnie sławiące, do dziś dnia w uszach mi śpiewają. Aż potem nagle, sprzykrzyłem się jej. Gdyby wia domo, jak powstała miłość, wiadomością jak ustaje!... Miewałem kochanki, które mi się znużyły; rozumiem. Po trzech latach małżeństwa, Marcelce zbrzydły nagle moje włosy, wąsy, broda, mój głos i dowcipy, które rzadko odnawiam, bo lubię stare nałogi. Po tej pochyłości człowiek prędko się stacza; po rozdrażnieniu następuje gniew, potem odraza, wreszcie nadchodzi mienawisko — mienawisko taka, jaką dobrze znają moi koledzy biurowi, skuci parami do łańcucha codziennej ka togi.

Spoglądał na Sekwanę, dziwnie dziś melan cholicznie toczącą błotniste fale, tak właśnie ponętne dla amatorów — topielców. Tej oszczędności nie miał na myśli Emanuel, aczkolwiek nieraz, gdy by mu środków brakło, przychodziła mu po kusa zniknięcia, jak ten lub ów mąż, który zszedł kupić paczkę papierosów i już nie powrócił nigdy. Tymczasem dotarł do bramy swego urzędu. Mijał ugałowanego portjera, dotknął brzegu kapelusza — Dzień dobry, panie Gustaviot, odezwał się. Portjer zachował się obrzydliwie.

— Dlaczego mi pan nigdy nie odpowiadasz, panie Gustaviot?

— Odpowiadam tylko szefom — odrzekło hierarchicznie usposobione indywiduum.

U końca pięciu uporozywych pięt, wznosiły się śrubą kręconą schodki. Emanuel wdrapał

się na nie, przeszedł długi korytarz i wkroczył do biura. Pracowało już tam pięciu nadaszanych urzędników. Doszedł do własnego stolika i nieśmia łem „czolem!” pozdrowił sąsiada swego i wroga najokrutniejszego, niejakiego Souquard, którego traf zawiasty na towarzysza mu przeznaczył. Wyciosa ły na imię Herkulesa, Souquard goił się staran nie przed okrągłym lustrem, zawieszonym na ramie okiennej. Co rana zyskiwał w ten sposób dobre pół godziny, które dosypiał w ciepocie łóż ka. Wycierał brzytwę o druk administracyjny, który kładł bezceremonialnie na stoliku Emanue la. Potem szedł do umywalni opłukać się, pod czas gdy Bernerette biernie się przyglądał top niejącym czarniawym mydłom. Wreszcie Sou quard powracał i najzupętniej bezprawnie spychał na kolegę odrabianie nadliczbowych kawałków.

— Ot, co tu jest, rzekł rzucając mu plik urzę dowy, przepisziesz mi pan do południa tych jedena ście stron.

— Nie masz mi pan nic do rozkazywania, odburknął Emanuel i już mam dosyć pańskich tonów i małpowania rzymskich bohaterów.

Niemniej już rozkładał arkusz przed sobą i zaczynał przepisywać. Souquardowi uchodziło po zowanie na bohatera rzymskiego, miał bowiem maskę klasyczną i imponującą. Oblicze wygolone oczy nieugięte, nos imperatorski, stworzony do rozkazywania. Bernerette stłumił, w brodzie west stchnienie. Pomyślał jednak, że o dwunastej tam ci pójdą sobie i pozostawia mu dwie godziny swobody, w opustoszałym biurze. Istotnie, gdy urzędnicy rozeszli się na jedzenie, skonsumentował ją na twardo i zimną sztukę mięsa, przyniesio ną z najbliższej jadłodajni; poczem zapalił ma szynkę, zaparzył sobie herbatę, zakurzył papiero sa i podniosł róg firanki, puścił wzrok zew nątrz na widnokrąg. Sam jeden, czuł się silnym i przebiegłym. Gdyby zaś groom wszedł w tej chwili i rzucił mu rozkaz, machinalnie by go spełnił. Puścił firankę, dogadując sam sobie: „Do pioruna, bądź stanowczym!” W tym momencie spostrzegł, że Souquard zapomniał lustro na ok nie. Długo się sobie przyglądał, aż głośno za kończył:

— Czyżby mi także mój pysk już stanął ko ścią w gardle?

Ta głupia broda, te oblasze wąsy!... Nagle mu się zrodziła w mózgu myśl błyskawiczna, gen jalna, taka, jakie się rodzą znieścacka i nieświa domie. Na wpół przytomny chwycił za nożyczki, pełną garścią ujął lewą ręką za brodę i odciał ją jednym cięciem. Zaskrzybiała takim zgrzytem, że zadrażał: następnie wąsy opadły z szelestem mniej ostrym. Trzymał w garści gęstwinę rudych kosmyków, które ruchem zdecydowanym rzucił do kosza. I w dalszym ciągu ciał tuż przy skórce, aż stał się podobnym do katorżnika. Skonstatował:

— Jestem ohydny! Gdyby kto wszedł, przera ziłby się mnie!

Nalał sobie ciepłej wody na miseczkę otwo rzył szufladę Souquard'a, wziął jego brzytwę, pę dzel, namydlił się starannie i począł się golić. Po trwało to długo, bo nie miał wprawy i ręka mu się trzęsła; w końcu jednak ru się udało, umył się napudrował i wpatrzył się w siebie z zacieka wieniem młodych Turczynek, gdy po raz pierwszy stanął w obliczu wybrańca, który ma zostać ich mężem.

— No, no! wykrzyknął, no no! Ależ mina, do stu diabłów!

Wierzchnią wargę miał cienką, co dawało ustom wyraz pogardliwy; podbródek kanciasty o znaczal siłę woli; nos, poprzednio tonący w za roście, objawił linię władczą; krótko mówiąc, w miejscu pokornego bakalarusa stał teraz mężczyz na odmłodniały, o fizjonomji wyostrzonej. Jego mość któremu nikt nie śmiałby nastąpić na na gniotek, jednym słowem anglo-saski typ. Wyda ło mu się równocześnie, że się pozbył wielkiego ciężaru. Położył papier z mydlinami na miejscu Souquard'a, wziął kapelusz, zszedł na ulicę i cis nął okiem w midinetkę. Dziewczyna pewna, że wyróżnił ją aktor, odplaciła mu się zachwycają cym uśmiechem. Emanuel przyglądał się sobie po lustrach wystawowych i nie poznawał sam sie bie. „To ja jestem! to ja!” musiał sobie powta rzać, nie bez potęgującego się zadowolenia.

Gdy nadeszła pora powrotu, potrafił w bra

mie portjera, który przeprosił go, zsunął obcas y i oddał piękny ukłon wojskowy imponującemu go ściowi.

Souquard zaś, czerwony z wściekłości, stał ze skrzyżowanymi rękoma oglądając nieporządek na swym stoliku. Zjawienie się Emanuela wprawile go w nieopisane zdumienie: postarał się jednak je opanować.

— Daję panu dwie minuty, ostro oświadczył, abys mi sprzątnął te świństwa i trzy godziny, abys przepisał te cztery arkusze.

— A ja panu daję dwie sekundy, flegmatycz nie odparł Emanuel, abys zmienił ton, inaczej dostaniesz po mordzie tymi arkuszami. Jest naa obecnie dwóch Amerykanów, jeden naprzeciwko drugiego.

Przeciwnik na to wzruszył tylko ramionami i Emanuel poznał, że nowa era, zaczyna się w je go życiu, w której pierwszym jego zadaniem bę dzie zabicie starego człowieka, wiecznej ofiary lu dzi i okoliczności. Napelniła go otucha co do przyszłości pożycia małżeńskiego. Nowego kochan ka, którego Marcelka pożądała, może nawet bez wiednie, on sam jej dostarczy. I serce mu zabilo niecierpliwości. O 6—ej wrócił do mieszkania i zastał żonę pochyloną nad rachunkami gospodar skiemi. Zatopiona w nich nie podnosiła głowy, jak gdyby ukrywała rumieniec.

— Dobry wieczór, Marcelko.

— Jak się masz, mój drogi, odrzekła: z nie oczekiwana słodyczą, nie podnosząc nosa z nad książki. Muszę cię przeprosić... byłam rano zdener wowana... niesłusznie!... Bardzo mi przykro... na prawdę! Bo też za mało mam ruchu... życie spędzam w jednym kącie... Dzisiaj wyszłam... popołud niu, na sprawunki... wstąpiłam na podwieczorek do cukierni... oglądam suknie... bardzo mi się zne czyła, mój kochany...

— Za późno! — pomyślał z prostotą Berner ette. Lecz po chwili zastanowił się, że zdradzonim został nie on, tylko tamten niedołęga, bierny, bez wolny brodac. Chwila była uroczysta:

— Spójrz na mnie — odezwał się.

Głową hańbą przygiętą podniosła Marcelka, spojrziała i azhypnotyzował ją widok nieznanego wcale prawdę mówiąc przystojnego i w niczem by tego męża nie przypominającego... Była naiwną i nie umiejącą ukrywać ani wrażeń ani wyrzutów sumienia. Wykrzyknęła z głębi serca:

— Gdybym była wiedziała!

Musiał ikającą utulić na piersi wzdętej dumą i tak ją pocieszał:

— Utrzyj nosa, Marcelko i osusz lzy: poznasz teraz radość uległości, co będzie normalnem, bo nigdy nie przestała być nieodpowiedzialna. Mar celko, utrzyj nosa i przestań się smucić. Nie zna łaś bogactw, które posiadasz w sobie, pod ręką; błąd to bardzo pospolity; nie ty pierwsza, nie ty, ostatnia. Rozpoczynamy nowy kontrakt z szczę ściem. A jeśli kiedyś, kiedyś, bardzo późno, zau ważę, że znowu wpadasz w cierpkosć i zdenerwo wanie, jeśli niedojrzę w twych oczach słodkiego blasku, jaki w nich szczęście zapala — wtedy, mój Boże! jeszcze jeden środek mi pozostanie: zapusz cę znowu brodę, która ci się niegdyś tak podobała!

KRONIKA NAUKOWA.

Rozwój ciężkiej artylerji.

Gdy na początku wojny wszechświatowej po jawiła się pierwsza wiadomość o moździerzach 42—centymetrowych, nie chciano zrazu wierzyć, aby mogły istnieć działa o tak wielkim kalibrze. Wąt pliwości te świadczyły jedynie o małym rozpowszechnieniu wiadomości o artylerji. Jeżeli bowiem moździerz wogóle należały zawsze do armat wiel kiego kalibru, te działa o strzale płaskim, nie elewacyjnym, kaliber taki zdawna posiadały. Hi storja artylerji zapisywała już armaty o 80 cm. ka libru, zaś w r. 1892, na wystawie powszechnej w Chicago pojawiło się działo do obrony fortyfikacji pobrzeżnych, fabrykacji Kruppa, mające kaliber 42 cm., a ważące razem z lawetą i przyrządem do o brania około 260,000 kg. W moździerzach

W sercu puszczy...



Donośnym echem rozległ się w puszczy dźwięk myśliwskiego rogu.

Milcząca knieja zadrgała gwarem ludz-

kim i szczykiem oręża — to książęcy dwór na lowy ruszył.

Zbudzony z legowiska srogi miś — pan tych borów, pędzony przez naganę w

szalonych susach zdążył przed siebie, by natknąć się na oczekujących na niego w zasadce myśliwych.

zdzwienie mogło i powinno było wywoływać co innego: ich przenośność, to co umożliwiło transport ich w krótkim czasie z arsenałów na plac boju i z fortecy do fortecy. Jak wielkie trudności techniczne trzeba było pokonać przy skonstruowaniu przewoźnych armat tego kalibru, wynika z faktu, że 28 cm. haubica Kruppa waży 13,700 kg. O wyższych kalibrach tego typu broni nie ma dokładnych dat, gdyż władze wojskowe strzegą pilnie tajemnicy.

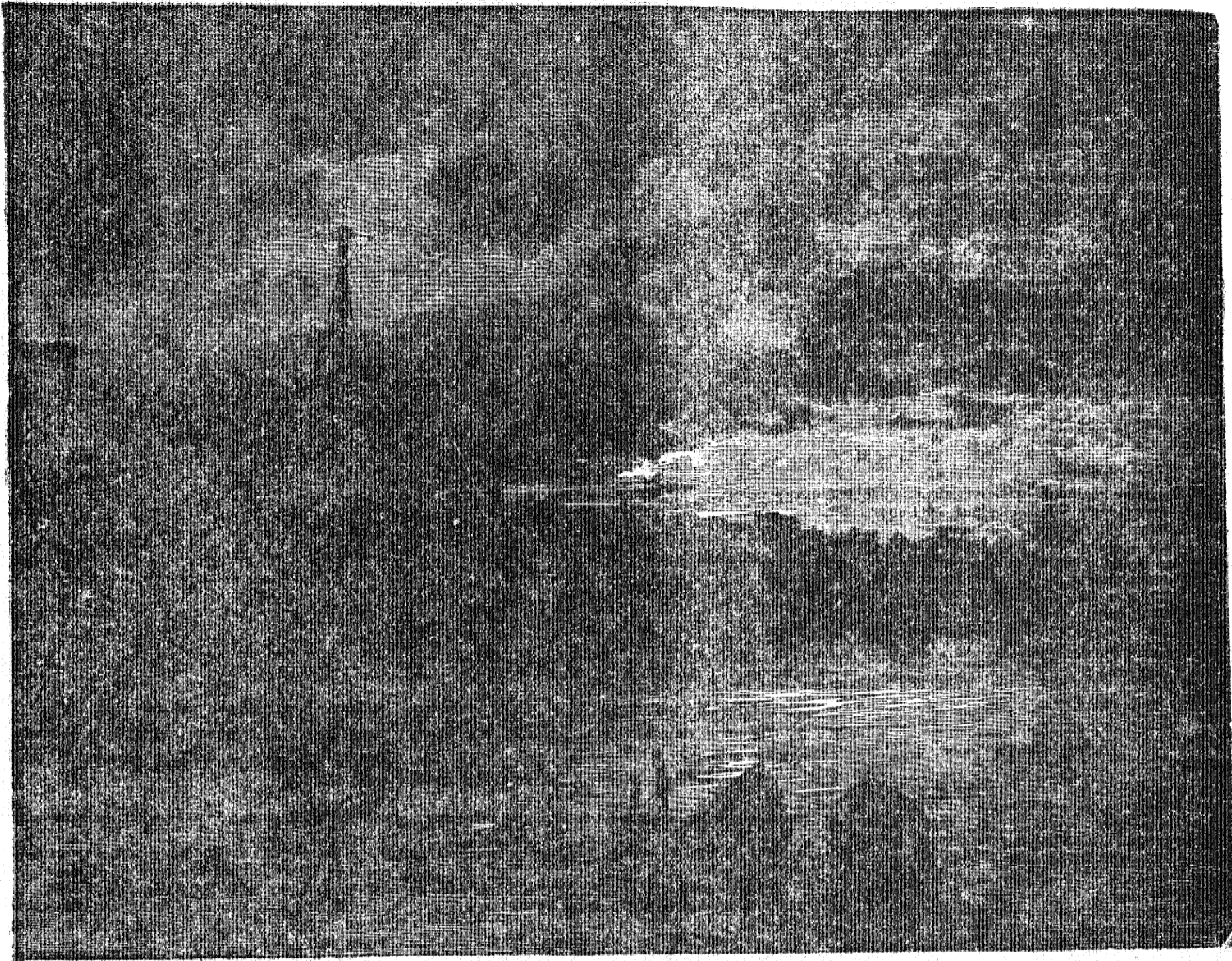
Przewoźność zależy przede wszystkim od stosunku między ciężarem, a kalibrem. Stosunek ten powinien tak się układać, aby przy jak najmniejszej sztywności ciężarze armaty uzyskać jak największy kaliber. W ciągu lat 1873 do 1912 udało się np. Krup-

owej kalibru 30,5 cm. o 535 procent, zwiększając ciężar lufy zaledwie o 32 procent.

Opinia, zaciekawiona olbrzymim kalibrem nowych przenośnych moździerzy, zwróciła się wyłącznie ku wielkości pocisku, tak że skuteczność strzału zesłała niemal na drugi plan, mimo, że mówimy o niej jasno sprawozdania z ostrzeliwanych fortec. Natomiast koszta strzału są przedmiotem powszechnej uwagi. Czyta się też sumy graniczące z bajecznością. Tymczasem, jeżeli co, to właśnie skuteczność strzału, działanie pocisku należy do najbardziej interesujących, a do najmniej znanych stosunkowo momentów działania artylerji współczesnej. Prof. Schwanning, w książce swej „Technik des Kriegswesens“ podaje szereg ciekawych szczegółów.

Działalność pocisku zależy w pierwszym rzędzie od szybkości, w drugim od ciężaru. Siła, jaką ma pocisk przy opuszczaniu lufy oblicza się według jednej z fundamentalnych zasad mechaniki. Siła ta jest proporcjonalna do wagi pocisku i rośnie w stosunku kwadratowym do szybkości, jaką posiada pocisk przy opuszczaniu lufy. Skuteczność pocisku zależy przeto będzie nasamprzód od szybkości, następnie zaś od zwiększenia wagi. Karabin dalszyszy wyrzuca pocisk z początkową szybkością 900 metrów na sekundę i z siłą 300 do 400 metrokilogramów. Działo polowe miota granat z szybkością początkową 500 metrów, oraz siłą 75,000 do 100,000 metrokilogramów. Szybkość początkowa pocisku ciężkiego działa wynosi 600 do 700 metrów, zaś siła 300,000 do 1,100,000 metrokilogramów. Licz-

O zmiernych.



Słońce zaszło!...

Zbliża się zwolna noc i mrok powoli

następuje... przyroda szykuje się do nocnego wypoczynku.

Zamiera życie nad brzegami rzeki, to

dzie rybackie przybiły do przystani, jeno w nadbuznym grodzie rozpoczyna się nowe, oświeczone życie w świetle żyrandoli elektrycznych.

by te przedstawiają się przy działach okrętowych kalibru 8,8 cm. w stosunku: 900 szybkości początkowej i 400,000 metrokilogramów; wreszcie przy działach okrętowych większych kalibrów, aż do 38 cm. w stosunku tak samo 900 metrów szybkości początkowej, aż do 33,910,000 metrokilogramów.

Ażebymy ocenić te liczby, należy sobie przedstawić, że kula żelazna ciężaru 10 kg. posiadająca 14 cm obwodu, opuszczona na ziemię z wysokości 150 m. ma przy uderzeniu o grunt szybkość 52 m. na sekundę i rozwija siłę 1380 metrokilogramów. Samochód, ważący razem z pasażerami 1600 kg. ma siłę 7700 metrokilogramów, jeżeli jedzie z szybkością 35 km. na godzinę, a siła ta zwiększa się na 63,000 metrokilogramów, jeżeli jedzie z szybkością 100 km. na godzinę. Widoczne więc, jak olbrzymio rośnie siła, razem z wzrastaniem szybkości. Krupp, według „Naval annual” z r. 1914 buduje działo okrętowe kalibru 41,6 cm. o lufie długości 21,4 metr., które pocisk ważący 920 kg. wyrzucają z energią 41,430,000 metrokilogramów, oraz z szybkością początkową 940 m. Jak przedstawia się szybkość i siła uderzenia takiego pocisku?

Wyobrazić ją sobie można na przykładzie: Gdyby na pięciu liniach kolejowych, biegnących koncentrycznie i schodzących się w jednym punkcie, zderzyło się ze sobą pięć pociągów, każdy waży 300,000 kilogramów, to skutek takiego zderzenia, co do rozwoju siły, byłby równy wystrzałowi z działka wspomnianego wyżej największego kalibru, jeżeli pocisk uderzyłby w płytę pancerną natychmiast po opuszczeniu lufy. Każdy pociąg taki skła-
doby się z ciężkiej lokomotywy z tenderem, wozu

pakunkowego, oraz z pięciu czteroosłowych wagonów osobowych, a musiałby jechać z szybkością 84 kilometrów na godzinę!

Dalszym obrazem uderzenia pocisku jest wybuch motoru benzynowego. Rorwój siły takiego motoru polega na tej samej zasadzie, co strzał z działka. Lufą jest cylinder, kolbą jest pocisk, benzyna jest nabój prochowy. Otóż gdyby użytkować w jakiś sposób siłę, rozwiniętą przy strzale z największej armaty okrętowej, uzyskaliby się 15 mfl. koni. Obliczenie jest proste: Długość lufy na przestrzeni przebieganej przez pocisk wynosi 20,3 m., średnia szybkość pocisku przy przebieganiu lufy określa się liczbą 550 m. na sekundę; z tego wynika, że pocisk, aby przejść przez lufę, potrzebuje 0,03 sekundy. Ponieważ w tym czasie wykonuje pracę 41,000,000 metrokilogramów, przeto praca ta na sekundę wynosi 1 125 000 000 metrokilogramów, że zaś 75 metrokilogramów jest siłą jednego konia, przeto wynosi okragło 15 000 000 sfl. koni. Pocisk z takiego działka opuszcza lufę z szybkością początkową 940 kilometrów, co odpowiada szybkości 3384 km. na godzinę. Gdyby z taką szybkością można było jechać z Wiednia do Berlina, podróż trwałaby 13 i pół minut. Podróż naokoło równika wymagałaby 12 godzin czasu.

Proste formułki matematyczne pozwalają obliczyć wysokość strzału przy wycelowaniu prosto padle w górę, oraz donośność przy wycelowaniu pod kątem. Należy tylko przyjąć za podstawę, że pocisk pędzi w przestrzeni bez powietrza. Przy strzale prostopadłym granat z największego działka okrętowego osiągnąłby wysokość 45 000 metrów, czyli

dziewięć razy wyższą, niż Mont Blanc. Wystrzelony pod kątem 45 doszedłby na 90 km. w dal. Po wietrze jednak przeciwstawia pociskowi ogromny opór. Obliczył go zmarły niedawno uczoney niemiecki Holzmüller, biorąc za podstawę dany, umieszczony w katalogu Kruppa na wystawie w Chicago z r. 1892. Dany ten tyczy się próbnego wystrzału z armaty o 24 cm kalibru, o lufie długości 9,6 m.

Przy strzale pod kątem 45 stopni pocisk przeszedł na 20 226 metrów, osiągając największą wysokość 6540 metrów. Szybkość przy wylocie z lufy wynosiła 640 metrów, energia początkowa 4488500 metrokilogramów. Przeliczając te cyfry na strzał w przestrzeni pozbawionej powietrza, otrzymamy: donośność 41 743 m. oraz wysokość 10 438 m. Znaczy to, że strata wskutek oporu powietrza wynosi 52 procent co do donośności strzału, zaś 37 i pół procent co do wysokości. Holzmüller oblicza nadto siłę żywą uderzającego pocisku na 1 420 200 metrokilogramów. Znaczy to, że pocisk, uderzając, posiada około 31 i pół procent energii pierwotnej, jaką miał przy opuszczeniu lufy.

Krupp objaśnia jeszcze działalność takiej armaty następującym przykładem: Gdyby stała w Pre St. Didier pod Mont Blanc i była skierowana ku Chamounix, pocisk przeszedłby nad Mont Blanc — mającym wysokości 4810 m. — na wierzchołek 2700 m. i uderzyłby w Chamounix. Miejscowości te są oddalone od siebie o 20 000 metrów, a leżą na 1000 metrów ponad poziomem morza.

Ciężar armat, spełniających tak olbrzymią pracę, musi być oczywiście również ogromny. Lufa armaty Kruppa o kalibrze 40,6 cm. waży 113 000

kilogramów. Odpowiada to ciężarowi trzech wozów pociągu pospiesznego, każdy o czterech osiach. Wynika stąd, że działa takie nie mogą być używane w polu, a umieszcza się je tylko na stałych pozycjach, na statkach i w baterjach pobrzeżnych. — Armaty takie mają części tak ciężkie, że siła ludzka nie wystarcza do ich obsługi. Zarówno na bijanie, jak dostarczanie amunicji, celowanie i nawet zamykanie zatrzasków odbywa się za pomocą siły elektrycznej lub też hydraulicznie. Do przewożenia ciężkiej artylerji polnej trzeba też budować wozy, mogące przetransportować ciężar przeszło 9000 kilogramów na drogach niebitych. Armatę rozkłada się na dwie lub więcej części. I tak haubica Kruppa kalibru 28 cm. waży złożona, na pozycji, 14,000 kilogramów. Do transportu używa się pod lufę wozu, mogącego przewieźć 9000 kilogramów zaś pod ławetę wozu, dźwigającego 8000 kilogramów.

Wspomniana na wstępie działo Kruppa z wystawy w Chicago w roku 1892 zostało zbudowane jeszcze w roku 1886: ważyło razem z ławetą 260 000 kilo, lufa sama miała 122 400 kilo wagi. Transport tego obiektu wystawowego był więc nader kłopotliwy. Musiano zbudować osobny wóz o szesnastu osiach, ważący 80 000 kilogramów. Mosty, przez które szedł pociąg, trzeba było badać co do wytrzymałości i po części podpierać. Armata ta ma 122,4 ton ciężaru lufy; pocisk wybiega z lufy z siłą 18 504 metrokilogramów. Nowsza armata Kruppa o kalibrze 40,6 zbudowana w roku 1914 ma lufę wagi 113,1 ton, a pocisk posiada 430 000 metrokilogramów siły. Wynika stąd, że od roku 1886 do 1904 dokonano znacznego postępu na polu budowy dział: zmniejszono ciężar lufy o 7,5 procent, zaś powiększono siłę pocisku o 2,2 procent.

Tak wygląda w cyfrach działalność armat wielkiego kalibru. Tyczą się one wyłącznie energii, z jaką pocisk wylatuje z lufy i uderza w cel. Skuteczność strzału zależy jednak w olbrzymiej mierze także od materiału wybuchowego, jaki mieści się w granacie. Jest to temat odrębny, wychodzący poza ramy niniejszego szkicu.

—oO—

JEAN JOSE FRAPPA.

HAK.

Wiatr północno-wschodni ustał na chwilę i cisza wielka zaległa na śnieżnej równinie.

Wtem strzały armatnie brutalnym hukiem rozdarły powietrze. Oficerowie nadstawili uszu.

— Nic ważnego — zdecydował porucznik Pri mois — to planowe niepokojenie wroga przez baterję Durel. „Boche” zostawi nas w spokoju tej nocy. Zaczepka niemożliwa. Pogoda nie sprzyja. Ka pitanie, słuchamy!

Servin usiadł między nami i zaczął opowiadać.

— W marcu 1915 r. byłem adjutantem przy dowódcy bataljonu: komendancie Morart. Był to typ człowieka wyjątkowy: szlachetny, inteligentny i dzielny. Ze Izami w oczach zegnałem go, gdy musiałem się z nim rozstać z powodu awansu jego na pułkownika zesłanej wiośny.

Plakałem w dosłownym znaczeniu tego słowa, plakałem — słyszycie? Podziwiałem go bowiem i kochałem serdecznie.

Nasz pułk stał na pozycji u podnóża Saint Michel wzdłuż Mozy w malej wiosce często bombardowanej przez Niemców.

Odnalazłem stary młyn, w części tylko zrujnowany przez pociski i zamieszkałszy w nim; komendant, lekarz pułkowy i ja. Zajęliśmy wieżę, która dawniej służyła prawdopodobnie jako skład na ziarno.

Sypialiśmy na parterze, pracowaliśmy zaś i posilali się na 1—em piętrze, skąd z okna rozciągał się piękny widok na rzekę w mgliste opary spowita i na owianą już tchnieniem wiosny równinę.

Pokój ten, do którego musieliśmy wchodzić po drabinie i przez drzwi zwodowe, bawił nas swym średniowiecznym wyglądem. Ponad naszymi głowami krzyżowało się kilka grubych belek podpierających dach.

Pomiędzy temi belkami był wbity hak rozmiarów niezwykłych, olbrzym, na którym wisiała przed wojną prawdopodobnie szeroka, prymitywna waga do ważenia worków z mąką.

Ileć wchodziłem do naszego biura—jadłami, instynktownie spoglądałem na to masywne żelastwo zawieszane nad naszymi głowami, obliczając w myśli jego ciężką wagę.

Pewnego wieczoru chłodniej było niż zwykle. Zastąpiłem okno kocem żołnierskim, a że dach wiesz nie był podziurawiony przez pociski, więc w pokoju było dość ciepło. Duża lampa zawieszona u

Ręka czasu.



Niegdyś na wysokiej skale przyczepiony jak orle gniazdo stał groźny i potężny zamek rycerski.

Płynęły lata i czas nieoszczędził murów

zameczyska. Pozostały jeno malownicze ruiny odwiedzone przez turystów, którzy z omszałych głazów usiłują odczytać przeszłość zamku.

bocznej ściany, oświetlała i ogrzewała zarazem nasze schronisko.

Komendant i doktor przyszli, zasiedliśmy więc do obiadu, każdy z innej strony stołu.

Nie dziwcie się, przyjaciele, tym szczegółom. Jak się sami później przekonacie, mają one znaczenie.

Artylerja niemiecka ucichła i należało się spodziewać spokojnej nocy.

Nagle, po pierwszym daniu komendant Morart odezwał się do mnie:

— Servin, bądź łaskaw zamknąć okno, wieje, aż mnie dreszcz przeszedł.

— Okno zamknięte, panie komendancie — odpowiedziałem zdziwiony.

— Mylisz się — zaprzeczył komendant — silny wiatr dmie od okna. Nieprawdaż, doktorze?

— Nie czuję — odparł major.

— Macie szczęście. Tu gdzie ja siedzę, przeciąg jest nie do zniesienia.

Ordynans podał drugie danie.

Podszedłem do okna, przypuszczając, że się otworzyło. Było jednak szczelnie zamknięte.

Morart zdziwił się.

— To szczególnie! Skąd ten wiatr? Naprawdę nie czujesz go, doktorze?

— Bezwzględnie.

— A ty, Servin?

— Również nie, panie komendancie.

— No, to ja dostałem bzika. Dosyć! Nie mówmy o tem.

Po chwili Morart odezwał się znowu:

— Jest przeciąg, czy go niema, wszystko jedno, ale ja go czuję, przeszkadza mi, więc zmieniam miejsce.

Mówiąc to, wstał, wziął swoje krzesło, postawił je przy mnie i usiadł.

W tejże chwili rozległ się w oddali głuchy łoskot i pocisk niemiecki przebiwszy nasz dach, rozwałił belkę, w którą hak był wkrecony. Belka zawisa w powietrzu, ale hak spadł i zarył się głęboko w podłogę — w to miejsce, które komendant zajmował przed paru sekundami.

— Ocalałeś cudem, komendancie! — zawołał liśmy z doktorem, gdyśmy oprzytomnieli z pierwszego wrażenia.

Morart stał na środku pokoju bardzo biały.

— Mielście obaj słuszność — szepnął wzruszony — to nie był przeciąg, tylko ostrzeżenie.

Komendant Morart stracił przed rokiem narzęczoną, którą ubóstwiał i postanowił być wiernym przez całe życie.

Było to dziewczę niezwyklej urody i niepospolitych zalet duszy i serca. Na łożu śmierci kazała mu przysiąc, że strzec będzie honoru Francji i za parciem się siebie.

Morart wierzył święcie w zaświatową opiekę ukochanej i narażał się na wszelkie niebezpieczeństwa z niewzruszonym spokojem i wyzywającym niemal zuchwalstwem, pewien zawsze, że mu włos z głowy nie spadnie.

—oO—

SUMIENNA SŁUŻĄCA.



(?) — Czy dobrze prasujesz? — ostatnia służąca spaliła mi wszystką bieliznę!

— Pewnie nie miała dobrego powonienia... ja, jak tylko poczuje, że bielizna się pali, to zaraz zmieniam żelazko...

ZYGZAKI

Jest rada.

Wielki kłopot ma p. Prezydent.
Co myśl jego całkiem pęta,
Nie wie bowiem pokąd sięga.
Kompetencja Prezydenta.

Czy ma słuchać Konstytucji.
Ko to przecież pierwsza władza,
Czy postąpić jak marszałek
Pan Piłsudski mu doradza.

Męczy więc się biedny Prezydent
I o radę pyta gości,
Tyle bowiem w Konstytucji
Znalazł różnych wątpliwości.

Na kłopoty Prezydenta
Można radę dać w tym względzie:
Niech Piłsudski weźmie władzę:
Wątpliwości mieć nie będzie.

—oO—

KRONIKA

KALENDARZYK.

Niedziela, 28 lutego, Romana.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103
(lewa ofic.) otwarta od 6—8 wieczorem.

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
sodyce
radiofon



(Park im.
Sienkie-
wicza.)
Otwarta
od godz.
10-ej rano
do 25 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski Śnieżka i siedmiu karków. Wieczorem Gra ról.

Teatr Popularny, pp. Za Oceanem. Wieczorem Za Oceanem.

Casino Piętno krwi.

Reduta Męzaljans.

Luna Dziewczyna z Zakazanej dzielnicy.

Odeon Kultura ciała.

Dwór Ludowy Wierna rzeka.

Miejski Kin. Oświat. „Odrodzone Polska”.

—oO—

Wiadomości bieżące

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

9 (IV spsj) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 4 marca 1926 roku, o godzinie 19 i pół punktualnie, w sali posiedzeń Rad. Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16.

POSIEDZENIE RADY SZKOLNEJ M. ŁODZI.

W dniu 1 marca rb. o godz. 5—ej popoł. odbędzie się w lokalu Wydziału Oświaty i Kultury (Piłkowskiego 3, II p.) posiedzenie Rady Szkolnej Miejskiej m. Łodzi, z następującym porządkiem dziennym: 1) protokół R. S. M. z dnia 8.II rb., 2) komunikaty, 3) opinia w sprawie wniosków Komisji Zjazdu do reformy samorządu szkolnego, 4) wyznaczenie delegata do Komisji przy Inspektorze szkolnym do spraw sieci szkolnej, 5) sprawy ustalenia dotychczasowych p. o. kierowników szkół Nr. Nr. 48, 77 i 101, 6) koncesje na szkoły prywatne i 7) sprawy bieżące i wnioski.

O WYPŁACENIE POBORÓW PRACOWNIKOM KASY CHORYCH.

Zarząd Kasy Chorych zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić zmiany systemu wypłacania poborów personelowi. Projekt ten przewiduje, że pobory będą wypłacane nie w terminach dotychczasowych, lecz co tydzień, przyczem powstałe zaległości nie byłyby temi wypłatami objęte. Na ten cel Kasa odkładać będzie codziennie sumy, takie

Łódź się hazarduje.

W mieście powstał szereg prywatnych loteryj w redakcjach cukierniach, sklepach żywnościowych etc.

CZY WSZYSTKO JEST W PORZĄDKU?

W ostatnich czasach miasto nasze ogarnął szal hazardu. Zostało to uczynione za inicjatywę pewnych dzienników które wprowadziły u siebie loteryję dla czytelników, licząc się w wysokości nagród rozlosowywanych między rozkupujących gazetę.

Skłonność do hazardu wśród społeczeństwa jest znana. Szczególnie dotyczy to najniższych, najbiedniejszych sfer. Faktem jest stwierdzonym że na kupony w gazetach łakomią się najbiedniejsi, nieraz bezrobotni, nieraz analfabeci ludzając się nadzieją wygrania.

Ponieważ inni przedsiębiorcy spostrzegli się że na ciemnocie i żyłce do hazardu można zarobić więc nagle w całym szeregu sklepów i nawet zakładów przemysłowych urządzono loteryję. Więc kilka naraz cukierni urządza „niespodzianki” w paczkach. Fabryka czekolady urządza loteryję w tabliczkach czekolady. Sklepy żywnościowe sprzedają „bomby” z nagrodami et. c. Szczególnie dużo różnych takich „niespodziankowych” sprzedaży odbywa się na krańcach miasta.

Ceny artykułu z wygranem przeważnie są znacznie podwyższone.

Czy kto co wygra Bóg tylko jeden wie. Trudno jest skontrolować tych różnych prywatnych przedsiębiorców czy „nagrody” są uczciwie porozmieszczane. Raczej należy uważać że jest przeciwnie.

Opowiadają sobie że w pewnej cukierni gdzie się odbywa „loteryja w paczkach”

przyczem główną nagrodę stanowi rower codziennie można zaobserwować następujący obrazek.

W godzinach popołudniowych gdy w cukierni jest więcej osób wchodzi młody chłopaczyna, siada przy stole i żąda paczków. Przy konsumowaniu drugiego paczka wyjada radosny okrzyk. Okazuje się, że — jak opiewa kartka — chłopiec wygrał rower. Natychmiast właściciel cukierni wyprowadza z drugiego pokoju rower; uszczęśliwiony chłopak siada i odjeżdża.

Taka scena powtarza się codziennie. I chłopiec i rower codziennie są ci sami.

Tak sobie opowiadają. Czy prawda nie ręczymy. Ale duża ostrożność w traktowaniu prywatnych loteryj nie zawadzi, jeżeli tylko przypomnieć historję z „kulami zwycięstwa” i „kódkami” organizowanymi przez bardzo poważną instytucję. Okazało się że kartki z wygranami były wyciągane przez nieuczciwych sprzedających, oraz że antreprenerzy „kul zwycięstwa” uciekli z wygranami.

A ile jeszcze oszustw dokonano spekulując na uczuciach filantropijnych i żyłce hazardu naszej publiczności.

Należałoby żeby policja zwróciła oko na pokatnych właścicieli loteryj, a prokuratura zabrała głos. Należy przypomnieć że loteryj pieniężnych nie wolno urządzać bez zezwolenia Zarządu Loteryj Państwowych.

Wolne miejsca.

GDZIE MOŻNA ZNALEZĆ PRACĘ?

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi Al. Kościuszki nr. 9 poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

Na miejscu:

Dla osób zamieszkałych w Łodzi. W Oddziale dla służby domowej: 15 służących. Wolne miejsca dla inwalidów wojennych: 6 dla ciężko poszkodowanych robotników niewykwalifikowanych.

Na wyjazd w kraju.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1-go farbierza biegłego w farbowaniu szturmów na delikatne kolory, 1-go wermistrza do krepowania papieru, 1-go wermistrza względnie kierownika dla Oddziału konfekcyjnego 1-go majstra do Oddziału dla wyrobu papierów parafinowych,

pozostaną po pokryciu zobowiązań z tytułu świadczeń dla ubezpieczonych. Następnie Kasa wypłacić będzie o ile kwota odłożona wystarczy bądź to całość, bądź też o ile nie wystarczy—odpowiednią część, zapisując resztę na dobro pracowników. Wszelkie nadwyżki jakie Kasa osiągnie idą na wyrównanie odpowiedniej części zaległości.

STAN BEZROBOCIA M. ŁODZI.

W Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Łodzi w dniu 27 lutego br. było zarejestrowanych 63,650 bezrobotnych. Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 48,711 bezrobotnych. W tym brało 24,139 bezrobotnych zasiłki ustawowe wypłacone z Funduszu Bezrobocia, oraz 24,572 bezrobotnych zasiłki doraźne wypłacane ze Skarbu Państwa. W ubiegłym tygodniu straciło pracę 633 robotników, otrzymało zaś pracę 933 robotników, do pracy zostało wysłanych 148 robotników.

1-go pracownika do ręcznego wyrobu butów ze świadectwami nauki i praktyki, 300 kobiet i chłopaków do prac przy kulturach botanicznych, i 1-ną modniarkę do kapeluszy. W Oddziale dla inwalidów wojennych: 11 ciężko poszkodowanych do różnych robót.

NA WYJAZD DO FRANCJI

15 tkaczek na bawełnę samotne od lat 21 do 38 do fabryki do Francji. W fabryce tej pracuje już kilkadziesiąt tkaczek z miasta Łodzi. Wspomniane wyżej tkaczki będą zarekrutowane przez Misję Francuską w dniu 6-III 26 roku, o godz. 9-ej rano w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Łodzi Al. Kościuszki 9, wyjazd nastąpi 7 marca br. o godz. 7-ej wiecz.

Urząd rozporządza 358 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

OGÓLNE ROCZNE ZEBRANIE STOWARZYSZENIA ROBOTNIKÓW CHRZEŚCJAŃSKICH.

W poniedziałek dnia 1 marca rb. o godz. 6 wiecz. w pierwszym terminie, a w razie nie dojsza do skutku o godz. 7 wiecz. w drugim terminie wale nie bez względu na ilość członków, odbędzie się w sali własnej przy ulicy Przejazd 34 Ogólne Roczne Zebranie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Łodzi. Wejście tylko dla członków Stowarzyszenia za książeczkami.

RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH OPIECZĘTOWANA PRZEZ WŁADZĘ

Lokal Rady Związków Zawodowych przy ul. Piotrkowskiej nr. 73 został od kilku dni opieczętowany, przyczem obecnie stoi posterunkowy

Gabinet lekarsko dentystyczny

Piotrkowska 50

Telefon 21.36.

Przyjmuje od 10-1 i od 5-7

Porady i zabiegi dentystyczne

po cenach klinicznych. 1128

licji przy wejściu do lokalu.

Lokal został opieczęgowany z powodu niezagwarantowania przez odnośne władze wyżej wspomnianego związku, jak również do wspomnianej organizacji wkradły się szumowiny wyrotowe. Przedstawiciele Rady Związków starają się u odnośnych władz o zezwolenie na dalsze urzędowanie. (u)

ZE STOW. ROBOTNIKÓW CRZESC.

W dniu 28 lutego r. b. staraniem Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich odbędą się zebrania-pogadanki w następujących oddziałach:

W oddziale „Widzew” o godz. 4-ej po południu przemawiać będą: p. prof. R. Wojakowski i p. Górny.

W oddziale „Dąbrówka” o godz. 4.30 popoł. przemawiać będzie p. Dąbrowski.

W poniedziałek dnia 1 marca r. b. o godz. 7 wieczorem w sali Domu Ludowego, przy ul. Przejazd 34 odbędzie się Roczne Zebranie członków Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich. Wstęp za okazaniem książeczki członkowskiej.

We wtorek dnia 2 marca r. b. o godz. 7 wieczorem w oddziale „Ogrodowa” odbędzie się pogadanka, na której przemawiać będą: ks. prałat Br. Siennicki i p. Plewiński.

ZE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO.

Dzisiaj o godz. 4-ej popołudniu odbędzie się pierwszy odczyt z cyklu odczytów zorganizowanych przez Zarząd Związku Ludowo-Narodowego w Łodzi.

Odczyt na temat Polityka ogólna a Kresy Wschodnie wygłosi jeden z wybitniejszych posłów Związku Ludowo-Narodowego, wysmienity mówca poseł Bolesław Zajackowski.

Pozostałe karty wstępu otrzymać można przy wejściu na odczyt w lokalu Zarządu Ludowo-Narodowego przy ul. Nawrot 36.

NOWE PUBLICZNE GIMNAZJUM DLA ŁODZI.

Kurator szkolny Jan Owfiński powrócił z Warszawy, gdzie bawił w związku z planami oszczędnościowymi.

Jak się dowiadujemy w najbliższych planach p. kuratora leży utworzenie w Łodzi trzeciego gimnazjum publicznego.

W ten sposób jeszcze 400 dzieci korzystać będzie z bezpłatnej nauki. (bip)

ŚWIĘTO DOWBORCZYKÓW.

Dorocznym tradycyjnym zwyczajem dnia 11 marca Dowborczycy obchodzą swoje święto, gdyż w dniu tym 1918 r. 1-szy Polski Korpus Jen. Dowbora-Muśnickiego zakończył zwycięskie walki z bolszewikami i stanął w dniach zawieruchy jako straż nad Dnieprem

Baczność Właściciele Nieruchomości!

W myśl rozporządzenia Magistratu m. Łodzi z dnia 25 lutego r. b. wzywamy wszystkich właścicieli nieruchomości m. Łodzi tak członków naszego Stowarzyszenia jak również i tych którzy nie są członkami do niezwłocznego zgłoszenia się w biurze Stowarzyszenia, Pomorska 21, celem otrzymania deklaracji do wymiaru podatku od nieruchomości oraz niezbędnych wskazówek.

Tym którzy nie są w stanie wypełnić formularzy, biuro Stowarzyszenia wypełnia za pobraniem minimalnej opłaty.

Ostatni termin składania deklaracji upływa z dniem 12 marca r. b.

Zarząd Stow. Właśc. Nieruchomości

m. Łodzi, Pomorska 21.

1217—

Odczyt Tadeusza Hartleba.

Dzisiaj w sali Związku Zawodowego Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) o godz. 8-ej wiecz. Tadeusz Hartleb, b. nadzwyczajny komisarz żywnościowy, wygłosi odczyt p. t. „Kryzys gospodarczy w Państwie i położenie warstw pracujących”. Prelegent w odczycie tym poruszy:

Ogólne położenie gospodarcze Europy. Szczegółowe omówienie systemu monetarnego i jego braków w Polsce.

Wady dotychczasowej polityki gospodarczej rządów i sejmu.

Otóż w dniu tym, w czwartek dnia 11 marca zjadą się w Warszawie wszyscy Dowborczycy z całej Polski, ażeby uczcić pamięć poległych i zacieśnić łączącą ich duchową miąź. Uroczystość rozpocznie się solennym nabożeństwem w Katedrze Św. Jana o godz. 9-ej rano, następnie zaś w Salach Resursy Obywatelskiej o godz. 11-ej rozpoczyna się obrady, a o godz. 9-ej w tychże Salach Resursy Obywatelskiej — wspólna koleżeńska wieczerza.

MEDALE INTERALLIEE

Jak się dowiadujemy ze Stowarzyszenia Dowborczyków sprawa nadawania b. Oficerom i szeregowym 1-go Polskiego Korpusu Jen. Dowbora-Muśnickiego medali francuskich „Interalliee”, wobec zbyt krótkiego prekluzyjnego terminu składania podań — ma być dodatkowo rozpatrywana, skutkiem czego nie będzie pominiętych a dobrze zasłużonych.

Bliższych informacji w tej sprawie udziela Stow. Dowborczyków — Piotrkowska 174, w czwartki od godz. 7 do 10-ej wieczór.

PRZEDŁUŻENIE KONCESJI NA SPRZEDAŻ I WYSZYNEK WYROBÓW ALKOHOLOWYCH.

Z tutejszej Izby Skarbowej komunikują, że zostają przedłużone koncesje na sprzedaż i wyszynk trunków alkoholowych wszystkim zakładom likwidowanym w 1925 roku, lub podlegającym redukcji nawet takim, co do likwidacji których ministerstwo uprzednio wyznaczyło prekluzyjny termin dnia 31 grudnia 1925 roku. Z dobrodziejstwa tego okólnika mogą korzystać wyłącznie koncesjonariusze nie karani za defraudacje podatkowe. Pod pojęcie defraudacji nie podpadają przekroczenia ustawy alkoholowej. (o)

KOMU NIE WOLNO JECHAĆ DO NIEMIEC?

Podajemy do wiadomości kategorie robotników rolnych, którym nie wolno wyjechać do Niemiec na roboty rolne: a) poborowi, b) nie posiadający obywatelstwa polskiego c) nie będący z zawodu rolnikami, d) nie posiadający pełnej zdolności do pracy z powodu starości, kalectwa, choroby i t.d. e) kobiety w ciąży, f) dziewczęta poniżej lat 21, o ile nie jadą wraz z rodzicami g) rodziny z dziećmi niżej lat 18. Koszty podróży koleją do

Skutki tej polityki dla budżetu państwa.

Skutki dla warstw pracujących, przy specjalnym uwzględnieniu pracowników umysłowych. Drożyzna i bezrobocie.

Groźne perspektywy na przyszłość.

Jaki system polityki gospodarczej leży w interesie rozwoju produkcji kraju wzmocnienia podstaw finansowych państwa i odrodzenia warstw pracujących.

Pozostałe bilety są do nabycia przy wejściu.

granicy niemieckiej są niższe do połowy, na podstawie zaświadczeń, które urząd gminny wręczyć powinien robotnikowi. Przejazd od granicy niemieckiej do miejsca pracy, jest bezpłatny. (u)

ODCZYTY POPULARNE DLA WSZYSTKICH.

W poniedziałek, dnia 1 marca r. b. w sali odczytowej Miejskiego Kina Oświatowego przy Wodnym Rynku wygłoszony będzie trzeci odczyt z cyklu, zorganizowanego przez Wydział Oświaty i Kultury odczytów popularnych dla wszystkich.

Odczyt na temat: „Obecny ustrój Państwa Polskiego” wygłosi prokurator kameralny Sądu Okręgowego w Łodzi — p. Krychowaki.

Początek odczytu punktualnie o godz. 7-ej w. Wejście na odczyt kosztuje 100 groszy. Dla bezrobotnych — za okazaniem legitymacji wstęp bezpłatny.

ROZŁOŻENIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO NA RATY.

Jak się dowiadujemy z tut. Izby Skarbowej na mocy nadesłanego w tych dniach okólnika ministerstwa skarbu z dnia 19 stycznia r. b. LPO. 429-1, Prezes Izby Skarbowej został upoważniony do rozkładania podatku przemysłowego na raty w okresie od dnia 19 stycznia br. do dnia 19 kwietnia br. w wypadkach indywidualnych, zasługujących na uwzględnienie.

Ponadto Prezes Izby Skarbowej ma prawo wzmorzenia podatku do sumy 500 zł. o ile potent do statecznie udowodni ubóstwo. (o)

Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY.

W dniu 28 lutego (niedziela) w sali Włodzkiej Manufaktury przy ul. Rokicińskiej 81 o godz. 6 wieczorem odegrana została arcywesoła komedia w trzech aktach — Moliewa „Lekarz Mimowoli”.

Z TWA „ROZWOJ”.

W dniu 2 marca br. o godzinie 7 i pół wieczór odbędzie się w Sali Zw. Majstrów Fabrycznych przy ul. Pańskiej 74 kolejne wtorkowe zebranie członków i sympatyków rozwojowych, na którym wygłosi p.p. posłowie do Sejmu referat p.t. „Polityka Ogólna a Kresy Wschodnie”.

ZE ZGIERZA.

W dniu 28 lutego r. b. o godz. 5 popołudniu w lokalu własnym przy ul. Wesołej 12 odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawod. Robot. Przem. Wiśkn. w Zgierz, na którym przemawiać będzie p. Fijałkowski.

Wystawa spożywczo-hygieniczna.

Pod protektoratem p. Ministra Przemysłu i Handlu i pod egidą Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego odbędzie się w Warszawie w czasie od dnia 18 kwietnia do 3 maja 1926 r. Wystawa Spożywczo-Hygieniczna, której celem jest pokaz produkcji spożywczo-hygienicznej, wyłącznie wytwórczości krajowej i uświadomienie jaknajszerszego ogółu o samowystarczalności Polski w tej dziedzinie.

Wystawcom, których eksponaty uznane zostaną przez Komisję Sędziowską, złożoną z fachowców, za najlepsze, udzielone zostaną odznaczenia w postaci dyplomów uznania, oraz medali złotych i srebrnych.

Podczas trwania Wystawy na placu wystawowym czynny będzie cały szereg atrakcji w postaci: orkiestry, radio-koncertów, ruchomych i świetlnych reklam, ekranu reklamowego i t.p. Odbędą się również atrakcyjne konkursy z zakresu sztuki kulinarnej, cukierniczej i zdobniczej z nagrodami. Do konkursów tych dopuszczone będą również osoby, nie biorące udziału w wystawie.

Termin zgłoszeń na wystawę upływa z dnia 20 marca br. Zgłoszenia uwzględniane będą według kolejności zapisów. Celem nadania całokształtowi wystawy estetycznego wyglądu, odpowiedniemi rozmieszczeniem i stroną dekoracyjną stoisk zajmie się specjalna Komisja Architektoniczno-Artystyczna.

Ceny miejsc na terenie wystawowym wynoszą od 50—100 zł. za metr kw. podłogi, w zależności od klasyfikacji miejsc.

Przedstawicielem na woj. Łódzkie jest p. Fr. Zacharowski Gdańska 131 m. 29.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj o godz. 3 m. 30 po raz trzeci prześlizgnie się na scenie „Królewna Śnieżka i 7 karłów”. Ceny zniżone.

Wieczorem po raz przedostatni komedia „trój kąta małżeńskiego” L. Pirandelli „Gra ról”. Bilety ulgowe ważne.

Jutro poniedziałek ostatni występ Stanisława Stanisławskiego w „Grze ról”. Bilety ulgowe ważne. We wtorek pierwsze i jedyne wieczorowe przedstawienie „Królewny Śnieżki i 7 karłów” po cenach zniżonych. Początek wyjątkowo o 7 m. 15, koniec dziewięciu obrazów o 10-ej. Dzieci do lat 7-tnu nie płać. Do kół na każde jedno miejsce wolno wprowadzić dwoje dzieci.

TEATR POPULARNY OGRODOWA 18.

Dzisiaj w niedzielę o godz. 4 po poł. i 8,20 wieczorem dwa przedstawienia po cenach zniżonych świetnego wodewilu w 4 aktach „Za Oceanem”. Zabawną akcją tego wodewilu urozmaicają miłe i melodyjne piosenki.

LIGIA NA SCENIE TEATRU POPULARNEGO.

Dawno już bo kilkanaście lat przed wojną grana w Łodzi za dyrekcji M. Wołoskiego „Ligia” dramat w 8 obrazach J. Barreta na tle „Quo Vadis” H. Sienkiewicza ujrzy światło kinietów na scenie Teatru Popularnego w piątek dnia 5 marca o godz. 8.20 wieczorem.

DZISIEJSZY KONCERT MIKOŁAJA ORŁOWA.

Dzisiaj w niedzielę odbędzie się w Filharmonii 7-ty koncert z cyklu „Mistrzowskich Koncertów”, na którym wystąpi słynny pianista wirtuoz Mikołaj Orłow. Szczegóły w programach.

OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA ARTYSTYCZNE.

W dniu wczorajszym szczerzy śmiech rozlegał się na sali, a przyczynili się do tego ulubieńcy Łodzi: Dobosz-Markowska, Janina Kozłowska, Halina Sławińska oraz Ludwik Sempoliński. Oprócz tego czarowała nas swym pięknym głosem słynna śpiewaczka koloraturowa Berta Crawford. Artystów często wywoływano a białym i oklaskom nie było końca.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Międzynarodowe targi w Lille.

(—) Miasto Lille, które jak wiadomo, jest środowiskiem przemysłu francuskiego, urządza wielkie Międzynarodowe Targi Wiosenne od 2 do 18 kwietnia.

Gromadny udział polskiego przemysłu jest ze wszech miar pożądany. Zbliżenie się do francuskich odbiorców, którzy nie orientują się jeszcze należycie w sile naszej produkcji, przynieść może wielkie korzyści.

Utworzone w Lille Towarzystwo Polskiej Ekspansji Gospodarczej podejmuje się urządzenia standów polskich, ewentualnie pawilonu polskiego, jeżeli będzie dostateczna ilość zgłoszeń.

Dla umożliwienia nawet najdrobniejszym producentom polskim wzięcia udziału z minimum kosztów, Polska Ekspansja Gospodarcza zamierza zająć się urządzeniem standów kolektywnych dla wystawy próbek. Minimalna cena wynosząca będzie złotych 10. —

Pracujemy w ścisłym porozumieniu z Zarządciem Targów w Lille i gwarantujemy polskim wystawcom korzystne miejsca.

Zaznaczamy, że pomiędzy Zarządciem Targów

w Dunkierce i w Lille doszły do porozumienia na tej zasadzie, że na przyszłość urządzone będą jedynie Targi w Lille, a Targi w Dunkierce zostały skasowane. Wobec tego Targi w Lille nabierają charakteru wyłącznego dla północnej Francji i przedstawiają zatem dla wystawców tym większą wartość.

Dla podkreślenia przyjaznych uczuć dla Polski Zarząd Targów w Lille postanowił urządzać „Dzień Polski” oraz zaprosić urzędowo przedstawicieli wybitniejszych miast Polski.

Ze względu na bliski termin Targów uprasza my o rychłe nadesłanie nam zgłoszeń oraz próbek.

Prosimy również zaznaczyć, czy WP. zamierza osobiście zwiedzić Targi i w jakim okresie.

Wyciąg z taryfy Targów:

Oplata rejestracyjna fr. 25.—

Stand 3 na 3 metry, jeden front fr. I. 200. —

Stand 3 na 3 narożny dwa fronty fr. I. 500. —

Wszystkie związane z powyższymi formalnościami ułatwia Polska Ekspansja Gospodarcza, Lille 88, rue Esquermoise.

Międzynarodowa konferencja kolejowa.

(—) W dniu 22 lutego r. b. rozpoczęły się w Ministerjum Kolei obrady delegatów kolei Austrii, Czechosłowacji, Niemiec, Polski, Włoch i Związku Socjalistycznych Republik Rad w sprawie zorganizowania bezpośredniej komunikacji osobowej pomiędzy wymienionymi państwami w tranzycie przez Polskę. W zastępstwie Ministra Kolei obrady zagaił p. podsekretarz stanu inż. Eberhardt.

Na konferencji w sprawie komunikacji osobowej uchwalono: 1) przeznaczyć do kierowania sprawami nowo utworzonej komunikacji Zarząd Kolejowy w Moskwie;

2) opracować wydanie trzech taryf: a) dla komunikacji sowiecko-niemieckiej, b) dla komunikacji sowiecko - czeskosłowackiej, c) dla komunikacji austriacko - włoskiej.

Taryfa ma być obliczona w dolarach St.

Zjedn. A. P., przyczem opłaty za przejazd i przewóz bagażu będą pobierane w walucie odczynnych krajów podług kursu lub w efektywnych dolarach, w ten sam sposób mają być przeprowadzane i rozrachunki wzajemne kolejami różnych państw. Bilety mają mieć formę książeczek kuponowych, których okładka ma być sporządzona w językach kraju wyjazdu i przybycia zaś oddzielne kupony w języku kraju, do którego się odnoszą. Książeczki mają mieć moc obowiązującą w ciągu 30 dni od ich wydania. W celu opracowania samych taryf oraz szczegółowych przepisów rozrachunkowych ma się zebrać komisja urzędnicza w Pradze Czeskiej dn. 4 marca r. b. Dalszy ciąg obrad wyznaczony został na dzień 24 b. m. Na czwartek 25 b. m. naznaczono konferencję w sprawie ruchu towarowego między Z. S. R. a Niemcami.

O zmniejszenie podatku obrotowego.

(—) W dniu 22-gim br. p. poseł St. Wartalski, po uprzedniej rozmowie z p. Ministrem Zdziechowskim, przedstawił Dyrektorowi Departamentu Podatków i Opłat p. G. Czechowiczowi postulaty Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, dotyczące obniżenia stopy podatku obrotowego w handlu hurtowym do 1 proc. Zniżki te, byłyby wprowadzone rozporządzeniem p. Ministra Skarbu, wydanem na podstawie upoważnienia, zawartego w art. 7 art. 7 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Stanowiłyby one dla handlu ulgę żorzną do czasu uzyskania dalszych zniżek podatku obrotowego na drodze ustawodawczej.

Na wspomnianej naradzie uzgodniono opinię, iż wniosek, przedstawiony w tej sprawie p. Ministrowi, winien obejmować następujące grupy towarów: 1) Wszelkie artykuły żywnościowe niewymie-

nione w załączniku do art. 7 ustawy i poz. 26 rozporządzenia wykonawczego za wyjątkiem zagranicznych świeżych owoców. 2) Skóry wszelkie wyprawione. 3) Papier i tektura. 4) Metale pospolite i półszlachetne za wyjątkiem wyrobów z nich 5) Tkaniny, wszelkie.

Ponadto zdecydowano, iż w sprawie przysposobienia już uprzednio 1 proc. stopy podatku obrotowego dla handlu hurtowego przędzą, specjalny o kólnik Ministerstwa dodatkowo wyjaśni, iż przez przedsię rozumie się również nici, oraz bawelną niekowaną.

Należy zaznaczyć, co się tyczy handlu detalicznego, ustawa o podatku przemysłowym nie zawiera podobnych uprawnień dla p. Ministra Skarbu, zatem ulgi w tym zakresie będą mogły być uzyskane wyłącznie na drodze ustawodawczej.

Do akt. Nr. 504 1926 roku.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręg. w Łodzi Stanisław Dulkowski, zam. w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 6 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w 10 marca 1926 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej pod nr. 5 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Dawida Rozenhala i składających się z fortepianu i mebli, ocenionych na sumę 3880 zł. Łódź, dnia 25 lutego 1926 roku.

Komornik: DULKOWSKI

Do akt. Nr. 503 1926 roku.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręg. w Łodzi Stanisław Dulkowski, zam. w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 6 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w 10 marca 1926 roku od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej pod nr. 14 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Szlamy Rozenhal i składających się z pianina i meble, ocenionych na sumę 5145 zł. Łódź, dnia 25 lutego 1926 roku.

Komornik: DULKOWSKI

OGŁOSZENIE.

IV. Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że w Łodzi dnia 5 marca 1926 r. pomiędzy godz. 10 rano a 4 pp. odbędzie się publiczna sprzedaż z licytacji zajętych ruchomości u następujących dłużników skarbowych:

- | | | |
|--|--|--|
| 1) Abzac Fiszel—Wschodnia 15: 40 worków mąki. | 12) Gutman Szaja, Piotrkowska 130: meble, | 24) Krumholz B., Pl. Kościelny 4: naczynia żelazne, |
| 2) Baum Chaim, Franciszkańska 48: 15 worków mąki, | 13) Gruszczyński Wacław, Młynarska 30: 400 desek i 5 par łóżek nowych, | 25) Kuperminc Ab., Kościelna 1: owoce suszone, |
| 3) Breslauer Majer, Gdańska 31: meble | 14) Golderbg Szlama, Wschodnia 2: meble, | 26) Litrowski Szlama, Pomorska 60: 500 tun pończoch, |
| 4) Birenbaum Lajzer, Wschodnia 26: 4 worki | 15) Góralski Dawid, Pomorska 40: pianino. | 27) Olszer Marjem, Brzezińska 4: meble |
| 5) Brodaty Mendel, Franciszkańska 31: płyty granitowe, | 16) Grünsztajn S., Matejki 4: przedza. | 28) Rubinsztajn Szlama, Łagiewnicka 4: 2 maszyny do szycia i meble |
| 6) Czechowski Chaim, N. Targowa 4: pianino | 17) Guter Icek Majer, Nowomiejska 19: wódka i wino, | 29) Rabinowicz Ab. Ch., Północna 12: meble i owoce suszone, |
| 7) Dymant Josek, Brzezińska 6: towary kolonialne, | 18) Goldam Lachman Majlech, Północna 24: meble. | 30) Bracia Sztrauch, Kościelna 1: śledzie, |
| 8) Dymant Jakób, Nowomiejska 31: towary kolonialne, | 19) Helfgot Szlama F., Piotrkowska 22: meble, | 31) Skórka Fajwel, Wschodnia 22: manufaktura, |
| 9) Fein Sz. i S-ka, Aleksandryjska 26—28: meble, samochód i mydła chemiczne, | 20) Herszkowicz i S-ka, Nowomiejska 21: 20 sztuk kamgaranu. | 32) Skosowski Hersz, Nowomiejska 29: pianino, meble i trykot, |
| 10) Fyler Izrael, N.—Targowa 4: meble i maszyna do pisania, | 21) Herszberg Chaja, Północna 11: meble i skarpety, | 33) Szmarogel I., Południowa 16. pianino, zegar i meble, |
| 11) Godztafn J. L., Zgierska 11: produkty spożywcze. | 22) Hamburger i Landau, Nowomiejska 17: chustki, pończochy i skarpety, | 34) Wajs Sr., Aleksandryjska 2: meble i produkty kolonialne. |
| | 23) Jabłoński Jankiel, Wschodnia 6: towary kolonialne, | |

Zasekwestrowane ruchomości można obejrzeć na miejscu w dniu licytacji

Łódź, dnia 27 II—1926 roku.

Naczelnik Urzędu (—) A. JASINSKI.

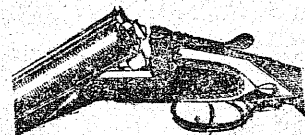
MEBLE

sypialki, jadalnie gabinety dziecięce i urządzenia kuchenne oraz pojedyncze części i otomany lustra szafy, łóżka i t. d.

Polecają na warunkach najdogodniejszych

Markowicz i Nasielski

Piotrkowska 6, tel. 48-03 P. S. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.



Niniejszym podaje do wiadomości Szan. Klienci, iż mój

Skład broni myśliwskiej i amunicji

przeniesiony został z ul. Piotrkowskiej 259 na ul.

Zawadzka № 1 (Piotrkowska 11, tel. 15-21. Dom p. Szebliera

Stale na składzie w dużym wyborze broni myśliwskiej flowery wiatrówki, pistolety automatyczne, pistolety do tarcz i przybory myśliwskie oraz wykonuje wszelkie reperacje wchodzące w zakres puszkarstwa.

Marjan Nazdrowicz Skład broni myśliwskiej i amunicji Zawadzka 1, (Piotrkowska 11)

UWAGA: Przyjmuje wszelkie płatwo do wypychania.

KONCESJONOWANE

Kursy Rierowców Samochodowych W. WOYNA.

Łódź, Piotrkowska 91, tel. 49-11.

Kursy zawodowe i amatorskie dla Panów i Pań. Nowoczesny system nauczania, pozwala natychmiast po zapisaniu się korzystać z wykładów i zajęć praktycznych.

Urzędnikom i organizacjom specjalne ulgi. Zapisy informacje, programy udziela Kancelarja Kursów, od godz. 9-jej rano do 8-jej wiecz.

UWAGA W razie niezłożenia w ciągu 5 mies. egzaminu przez ucznia Kursy dokształcają go bezpłatnie aż do pomyślnego rezultatu. 1229—



Swój do swego. Swój do swego.

Uwaga: Czarwone szyldy.

Łódź, Łagiewnicka 23, (Bałucki Rynek)

Cala Łódź i okolice wiedzą—od Gajera po Bałuty — kto chce mieć bucik zgrabny i solidnie zrobiony, niech spieszy do mistrza Gordona a będzie zadowolony.

UWAGA: posiadam na składzie wiaanej roboty wielki wybór obuwia ze skór zagranicznych i krajowych różnych fasonów.

Baczność: dla urzędników, kolejarzy państw. nauczycieli, tramwajarzy i policyj sprzedaz na raty i odliczam rabat



Z poważaniem

Majster Cechowy

M. Gordoni.

Dojazd tramw. pod sam sklep № 2, 6, 9, 10, 11.

Firanki, Kapy, Story, Portjery

Specjalne warunki dla kupców:

I. BER

Południowa № 6.

1197—1

BENZYNE

lekke samochodową poleca

ze składu

„Elibor”

Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowa

Ł. J. Borkowski

Oddział w Łodzi.

1210—

Sklep Piotrkowska 48, tel. 84.

Skład Kilińskiego 70, tel. 172, 173.

Aczkolwiek! czemu nie? ale coś? Wentualnie! istotnie można też

upiększać pokoje. Firanki w najlepszych gatunkach w cenie 21, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 10, 12 i 15 za metr. jak również odpasowane okna. Kapy, koldry pluszowe, watawe, pikowe, obrusy białe, kolorowe, Ręczniki, prześcieradła podpinka do kolder, pur pur materacowy i wiele innych towarów poleca

Leon Rubaszkin, Kilińskiego № 44.

Tel. № 26—48.

1222

Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 7.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:
F. Dębowski, Piotrkowska 186.

INSTRUMENTY MUZYCZNE (I REPERACJE)
Boniewicz Targowa 38.

FABRYKA WODY SODOWEJ:
Jakobowicz Kilińskiego 153.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:
Grabowski Kilińskiego 146.

SKLEPY WYROBÓW TYTONIOWYCH:
Lewandowski Główna 56.

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:
Burchardt Sienkiewicza 105.
Krenojarz Główna 11.

WYTWORNIA KÓLDER:
Frankowska Targowa 45.

SKLEPY RZEŹNICZE:
Kielczewska Dzielna 12.
„Zjednoczeni Rzeźnicy“ Główna 26.

SKLEPY SPOŻYWCZE:
Fonkowicz Zielona 17 (Bałuty)
Wilczyński Główna 67.

KAWIARNIE:
Fraszczyński Główna 34.

MAGAZYN MÓD I GALANTERJI:
Zielńska Główna 2.

WYTWORNIA MASZYN RZEŹNICZYCH:
Chmielecki Anny 26.

SKŁADY SKÓR I NARZĘDZI SZEWCYKICH:
Kosiński Piotrkowska 175.

RESTAURACJE:
Radiborski Narutowicza 50.

APTEKI:
Pogonowski apteka homeopat. Główna 5.

FABRYKA GUKRÓW I CZEKOLAD „ZORZA“:
Stefan Sęk Orla 23.

STOLARNIE MECHANICZNE:
Gruszczyński Młynarska 30.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:
Majeranowski Piotrkowska 132.
Wojciechowski Główna 21.
Lapienis Główna 31.
Wieczorkiewicz Główna 35.
Wawrzonkowski Kilińskiego 135.
Czechowski Sienkiewicza 64.

FRYZJERZY:
Kędzierski Kilińskiego 160 (damski i męski)

KRAWCOWE:
Fiedle Sienkiewicza 109.

ZAKŁADY STOLARSKIE:
Strzelecki Orla 23.

WYTWORNIE OBUWIA:
Stawowy Główna 36.
Domański Kilińskiego 119.
Owczarek Kilińskiego 134.
Kolanowski Kilińskiego 142.
Świętosławski Kilińskiego 150.

MAGAZYNY GALANTERJI:
Stelzner Piotrkowska 141.

SKŁADY WIN, WÓDEK I TOWARÓW: KOLONJALNYCH:
Gajsler Główna 21.
Auerbach Targowa 39.

SKŁADY APTECZNE:
Jentys Kilińskiego 162.

PIEKARNIE:
Kopczyński Juliusza 31.
Rosner Kilińskiego 142.
Biskupski Kilińskiego 148.
Nowak Młynarska 35.

WYROBY TYTONIOWE:
Płachociński Zawiszy 19.

WARSZTATY ŚLUSARSKO-MECHANICZNY:
Wilgocki Młynarska 35.

ZAKŁADY MALARSKIE:
Janowski Sienkiewicza 91.

ZAKŁADY KOWALSKIE:
Nawrocki Pomorska 94.
Olezyk Pomorska 84.
Zasada Radwańska 1.

CUKIERNIE:
Krzyżanowski Główna 1.
Buszko Główna 20.

SKLEPY UBIORÓW MĘSKICH:
Donaszewski Główna 16.

PRALNIE:
Gołębiowska Kilińskiego 118.
Matusiak Kilińskiego 142.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po nagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy i tej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

BANK Przemysłowców Łódzkich Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. Ewangelika Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i Ł. p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Zawodowa Szkoła Kroju Szycia i robót ręcznych

Odnaczona złotym medalem

Mistrzini cechu A. KOPYŁOWSKIEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 154. 5007-

Kurs kroju pasowania i modelowania. Kurs szycia i mierzenia. Kurs bielizniarstwa, kurs wszelkich robót ręcznych, siodła i robót treblowskich. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 12 i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż maszyn papierowych.

Kurs haftu maszynowego, kurs modniarstwa,

Polacamy na sezon wiosenny zebrać z przed wojny pierwszorzędną pracownię kostiumów i płaszczy damskich **Drabikowskiego, obecnie Karola 20, m. 11, fr.**

Wykonują artystycznie z własnych i powierzonych materiałów ściśle według najnowszych fashionów.

NA RATY!

Kto raz kupi naprawdę zaprotęga swoje znojemych. Manufaktura, Galanterie, Firanki, Chustki, Kapy, Białe towary „KREDYT“, Nawrot 15 róg Sienkiewicza, 1150 Tania. Dog. warunki.

Panowie Szewcy!

Skład skór i dodatków szewskich przy Cechu Szweców w Łodzi przeniesiony na ul. Piotrkowska 79, lub Al. Kościuszki 22, dom przejściowy w podwórzu. 546-1

Na wypłatę!

Sweatry Manufaktura Galanterie Jedwab Firanki Piotrkowska 37 (w podwórzu) 117

Sprzedam tanio

Forda

w doskonałym stanie. Wiadomość Al. Kościuszki 41, stróż ws. 1194-10

Chłopca

po praktyki na zegarmistrza z lepszej rodziny przyjmie zegarmistrz Jan Chmiel Piotrkowska Nr 100. 1-

Jarskie obiady i kolacje

Piotrkowska 114 Polskie Zrzeszenie Jajosów. 1158-

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY“

Musiłowiczowej mistrzyni cechowej

ugrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgii srebr. i dyplomami uznania Łódź, Piotrkowska 163,

Kursy wyższe i niższe Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i upinania Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Uczennice otrzymują patenty cechowe, lub świadectwa prywatne. Na miejscu duży wybór manekinów. 69

„Kursy wieczorowe“

Zarząd Gimnazjum

Eugenji Krygierowej w Łodzi (Piotrkowska 157)

podaje do wiadomości, że przy gimnazjum w pierwszych dniach marca zostają otwarte Kursy Gimnazjalne pod kierownictwem dyr. Kutylowskiego-Sokoła. Wykłady będą nauczyciele szkół średnich.

Kurs klasy 3, 4, 5, 6 i 7 trwa 5 miesięcy, kl. 8. i 9. 10 miesięcy. Pracownia fizyczna, chemiczna i zbiory przyrodnicze na miejscu. Opłata przystępna. Zapisy przyjmuje kancelaria gimnazjum od 10-1 w poł. i od 7-9 wiecz. w najbliższą niedzielę od 12-2. 1208-2

Zarząd Kursów.

Fabryka luster i zakład meblowy

alentego Lisickiego

Łódź, Zachodnia 22,

poleca po cenach najniższych

Kredensa rozmaitych rozmiarów, szafy, garderoby, łóżka, stoły, krzesła oraz całkowite urządzenia — Lustra, trema, toalety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące różnych rozmiarów

Mechaniczna szlifiernia szkła i podłoża luster

Uwaga: Urzednikom na raty.

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuski 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Obwieszczenie.

W celu uzyskania funduszu dla gruntownej przebudowy nawierzchni dróg Wojewódzkich na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 31-XII 1925 roku L. dz. XI-3391 — na wszystkich drogach Wojewódzkich powiatu Łódzkiego (Tomaszowska, Brzezińska, Aleksandrowska i Konstantynowska) od dnia 1-go marca r.b. rozpocznie się pobieranie opłat rogatkowych w następującej wysokości:

- 1) od wozu jednokonnego — zł. 0,50
- 2) od wozu parokonnego — zł. 1,00
- 3) od wozu ciężarowego — zł. 1,50
- 4) od samochodu osobowego — zł. 1,00
- 5) od samochodu ciężarowego lub autobusu — zł. 3,00

Oplacającym rogatkowe będą doręczane specjalne, stemplowane przez Wydział Powiatowy kwity.

Właściciele pojazdów mogą nabywać u dozorców kwity abonamentowe na większą ilość pojazdów.

Podwozy wojskowe i pojazdy należące do instytucji rządowych, lub wiozące funkcjonariuszów rządowych lub samorządowych powiatu Łódzkiego przy wykonywaniu obowiązków służbowych są wolne od opłat, o ile okażą specjalne zaświadczenia.

Wszyscy mieszkańcy powiatu Łódzkiego będą zwalniani od opłat rogatkowych, o ile będą mieć na tabliczkach u wozów specjalne znaczki i legitymacje, które mogą nabyć w swojej gminie lub magistracie.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego — Starosta

(—) A. REMISZEWSKI

Kierownik Zarządu Drogowego

Inżynier

(—) J. WASILEWSKI

Piekarnię 582-

kompletnie urządzona w pełnym biegu sprzedam byle zaraz Wiadomość: ul. Konernika 59 Lewicki, tel. 2-36

Potrzebni chłopcy z kaucją

do roznoszenia gazet.

Zgłaszać się do Rozwoju od 12-4.

Drobne ogłoszenia

Kupno sprzedaż:

Kredens, stół, krzesła otoma-
nę, toaletę, łóżka, szafę, bi-
lizniarkę sprzedam, Senatorska
1 m. 5. 529-2

Kredens, tremo, fotel, kono-
de, stonk okrągły, etażerkę
leżankę sprzedam tanio Głowa-
na 55, m. 46, prawa oficyna. 561-2

Chomata robocze angielskie
sznury żyłowane, nowych, ca-
ły w, for najtaniej można ku-
pić Kilińskiego 11. 210-2

Tanio do sprzedania sklep z
pokojem. Wiadomość Rusta
9, (cakierna) 562-4

Sklep rzeźniczy do sprzedania
z pokojem i kuchnią. Wła-
dność ul. Legiewna № 6. 582-3

Z likwidacji. Szewiel pół weł-
niane, gładki i w pasy w róż-
nych kolorach tanio sprzedam
w Kurcie, Andrzeja 24, m. 1. 589-1

A! Pani działaj bez koszulki,
Wielki wybór damskiej i
męskiej bielizny, pończoch
skarpetek, krawaty. Pracują-
cym na raty. Leon Rubaszkin
Kilińskiego 44. 1226-1

A! Upiększajcie wasze pokoje
Fianki od metra odpaso-
wane, kapy pluszowe, pikowe
gobelinowe, koldry watawe
podpinki, Pracującym na raty
Leon Rubaszkin Kilińskiego 44
1226-1

Okazyjnie tanio do sprzedania
2 lisy białe, syberyjskie
Wiadomość Kilińskie 50 w
pralni 583-1

Plac sprzedam Nowo-Senator-
ska. Wiadomość ul. Pusta
11 m. 1. 587-1

Plac do sprzedania przy ul.
Najutowicza w pobliżu Par-
ku Staszycza wiad. Zegarmistrz
Kilińskiego 127. 97-

Szpicie młode czyste, rasy do
sprzedania Karola 22 Lange.
581-1

Wyprowadź męskich kamazy
brzozowych poprzedni fason
20 zł. Andrzeja 24 Janiec.
590-1

Do sprzedania omeq o 5 ciu
mieszkaniach. Pokój z kuc-
nią wolne. Nowo-Lutemierska
11. Kolodziejski. 590-1

Dom murewany narożny o 11
pokoi, 2 place 80x30 w Cho-
nach na przeciw Lecznicy i
parku tanio do sprzedania
(sklep i 3 pokoje z werandą i
lodownią sklepiona zaraz do
objęcia). Wiadomość na miej-
scu u właściciela domu ulica
Brzozowa 17, A. Konczak.
595-1

Różne:

2 duże pokoje z balkonem w
okolicy Andrzeja z wejściem
wprost ze schodów oddam ta-
nio, Wład. Sienkiewicza 52, m.
22. 591-

Pracujący nauczyciel udziela
lekcji w zakresie ośmiu klas
Przypasabla do egzaminów dla
eksternistów według ostatnich
programów 6-go Sierpnia 1:
pralni 599-2

2 pokoje z kuchnią zaraz do
wynajęcia bez wygód, sło-
teczne Mazurska 6 przy Rzgow-
skiej 551-2

Tapicer potrzebne zarobić ro-
bi solidnie niedrogo i prak-
tycznie Nowacki Gubernato-
rska 11. 559-4

2 panów przyjmę na mieszka-
nie Zakatna № 78, Środa.
571-2

Pokój do wynajęcia umeblow-
wany przy monopolu tytulo-
wym Kopernika 57, m. 2.
568-2

z powodu zmiany interesu
sprzedam piątą część domu
muruwanego Ogrodowa 50 sk. 8
całą się z 7 mieszkań Cena
bardzo przystępna. Wiadomość
na miejscu, Roman Kassalski.
574-2

Pokój dla pań lub małżeństwa
Wład. Andrzeja 56, m. 4.
596-2

Inteligentna młoda osoba zaj-
mie się dziećmi. Wyjazd mo-
żliwy. Oferty pod L. 1.
59-3

Panienska sierota lat 18 skoń-
czyła Szkołę Handlową, prak-
tykę biurową, bez środków
utrzymania prosi o udzielenie
jakiegokolwiek posady Ofert
pod „Sierota” 592-1

Zdolna modniarka poszukuje
posady Ukończyła Szkołę
Przemysłową. Oferty pod „Za-
raz” 59-1

Ogród owocowy z ziemią upra-
wniona do wydzierżawienia 1 i
1/2 morgi, Wiadomość Polwark
Święturki pod Pabjanicami.
594-3

Akuszer doktor Chylewski, ul.
Główna 51, przyjmuje 5-7
w wieczorem, ceny lecznicowe.
577-20

Przyjmę 2 panie lub 2 panów
na mieszkanie, Pańska № 8,
Kowalski. 576-1

Dziewczyna do sprzątania po-
trzebną na stałe, Wólczań-
ska 27, apteka 593-1

Przyjmę pana na mieszkanie
oraz uczennice do szycia ul.
Gdańska 19 m. 10 Tamże kra-
wieczyzna damska po cenach
niskich. 586-1

Nieduży pokój z kuchnią, III-e
piętro do wynajęcia zaraz
od gospodarza (500 zł. Wład-
ra 55 585-1

Poszukuje posady ekspedjentki
kelnerki, lub gospodyni do
jednej osoby. Oferty pod „Po-
sada” 573-2

Potrzebny agent do sprzedaży
obrazów. Targowa 12.
576-5

Przyjmę inteligentną i przyzwo-
itą panią na mieszkanie w
centrum miasta, Wygody, gaz,
elektryczność, Wład. Piotrkow-
ska 165, m. 5 578-1

Proju, szycia i modelowania
K wycza pracownia ubiorów
damskich i dziecięcych oraz
bielizniarstwa, haftu i tilet U-
czennice praktykują na mater-
iale i mają możliwość uszycia
sobie kilka sztuk Dla pracują-
cych kursy wieczorowe.
Pańska 75, m. 52, oficyna II,
wejście parter. 579-1

Zawiadomiam

swych kolegów ogrodników, ze
nasiona kwiatowe i wazywne
z firmy Ernst Benary otrzyma-
łem. W. Zakaszewski Napiórkow-
ska 146 569-1

Mieszkanie

z urzędzeniem w śródmieściu
oddam na dogodnych warun-
kach krawcowej z wyrobioną
klientelą Oferty pod „Mieszka-
nie” do Rozwoju 54. 1

Dr. S. KANTUJ

specjalista chorób wenery-
cznych skórnych i włosów
kabinet Roentgena i światłol z
Piotrkowska 144 róg, ul. Wład-
sławska 2. Godz. przyjęć od
9-2 16-8. dla pań 5-6
Telefon 29-45-2403

STUDENT udziela matema-
tyki, łaciny, fizyki.
Kilińskiego 96-3
druga brama, godzina 7.
585-1

Modniarstwo

Gruntowna nauka kapełuszy
kurs 6 tygodniowy. Uczennice
otrzymują świadectwo, Zapisy
od 9-1 i 6-8 w w kancelarii
Szkoły Zawodowej Piotrkow-
ska 154. 55C-2

Węgiel

w plombowanych workach

z dostawą do mieszkań Gwa-
rantomany gatunek i waga,
Punctualna dostawa,

JAN KORAL

ul. Kolejna № 2, (róg Sienki-
wicza) Telefon 45-51.
1149-

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w t-kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, sagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w t-kacie podzielona na 3 łamy, za tekst, tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensowa i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-
jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpo-
wiedziala. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwoj, można zamawiać w Zgierz u La-
cha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— zł

„ROZWÓJ” NIEDZIELNY

Domki Lwówian

NIEDZIELA, 28 LUTEGO 1926



Krater i wydobywające się z niego strumienie lawy, wulkanu Mont Pelé na Martynice. Zdjęcia tego dokonano z aeroplanu z wysokości 1.300 m. nad szczytem wulkanu a 2.600 m. nad poziomem morza. Wyspa Martynika, należąca do Francji, jest obecnie najmodniejszym celem wycieczek mieszkańców Nowego Jorku, od którego oddalona jest 12 godz. drogi parowcem.



1) Przesilenie dnia z nocą obchodzone jest uroczystie przez wiele narodów, a specjalnie przez te, których życie związane jest ściślej z naturą. Uroczystości te mają charakter ściśle religijny. W Indiach święto to powoduje istne wędrowki ludów, masy pielgrzymów dążą do Benares i Kalkuty, by tam w świętych wodach obmyć swe ciała. Na zdjęciu widzimy pielgrzymów kąpiących się w rzece Stugli koło Kalkuty. 2) Z prawdziwie południowym temperamentem i fantazją obchodzą Hiszpanie sukces swego lotnictwa. Wiadomość o pomyslnym wylądowaniu Franca w Ameryce pośd., wywołała w Madrycie olbrzymie manifestacje.



Obrazy z Samoa. 1) Młody Samończyk przy toalecie porannej. 2) Zrywanie kokosów, jak widzimy jest rzeczą dość trudną i skomplikowaną. W tym celu wspinąć się należy na palmę kilkanaście a czasem kilkadziesiąt metrów wysoko. Zerwane owoce musi się znosić lub spuszczać na dół, albowiem rzucanie może spowodować pęknięcie łuski i wylanie się mleka. 3) Tak zwana „Taupon“ t. j. najstarsza córka wodza plemienia, z okryciem głowy, które tylko jej wolno nosić. Opaska na czole uwita jest z kwiatów, naszyjnik zrobiony z suszonej fasoli.



1) Hiszpanja jest obok Węgier krajem, który zamieszkuje największa ilość cyganów. Nie prowadzą oni tam wprawdzie życia koczowniczego, jednakże nie wolno im mieszkać w obrębie miast. Są prawie zupełnie cywilizowani, a kobiety, t. zw. Gitanas, znane są jako znakomite fancerki i cieszą się wielkim powodzeniem w kabaretach hiszpańskich. Na zdjęciu widzimy takie osiedle cygańskie koło Granady. — 2) Żółt olbrzymi, żyjący w morzach południowych, jest dla swego niezwykle delikatnego mięsa mocno poszukiwanym przysmakiem. Samiczki dla składania jajek opuszczają wodę i wtedy poluje się na nie. Złapane zwierzę odwraca się do góry nogami a wtedy jest zupełnie bezbronny i nie może ruszyć się z miejsca.



Prawie, że w tym samym czasie, gdy w Zakopanem z powodu braku śniegu, musiano odwołać międzynarodowe zawody narciarskie, odbyły się we Lwowie (13, 14, II) zawody o mistrzostwo Lwowa. Przy bardzo silnej konkurencji tytuł mistrza 1926 przypadł Szwedowi Wilh. Stolpe, występującemu w barwach zakop. Sekcji Narc. P. T. T. Zdjęcie nasze przedstawia go w skoku. Na drugim zdjęciu widzimy skocznię Karp. Tow. Narciarzy, na której odbyły się zawody. Lwów jest jedynym miastem w Polsce, posiadającym stałą, dużą skocznię narciarską.



Światową sensacją sportową był mecz Amerykanki miss Helen Wills z Zuzanną Lenglen, nieoficjalną mistrzynią świata. Mecz po bardzo ciężkiej walce wygrała Lenglen 6:3, 7:5. Na zdjęciu widzimy miss Wills, podczas treningu w Cannes.



14 letnia Sonia Henie z Oslo, zdobyła w zawodach o mistrzostwo świata, drugie miejsce w jeździe sztucznej pań, zagrażając poważnie pięciokrotnej mistrzyni, Wiedence H. Jarosz-Szabo. Na zdjęciu widzimy ją w zawrotnej ewolucji na torze stockholmskim.



Najważniejszym wydarzeniem bieżącego sezonu zimowego, były bezsprzecznie odbywające się co 4 lata „Nordiska Speelen“ w Sztokholmie. „Igrzyska północne“ obejmują zawody wszystkich bez wyjątku sportów zimowych. „Clou“ stanowiły w tym roku mistrzostwa światowe pań w jeździe sztucznej, których uczestniczki widzimy na pierwszym zdjęciu. Stoją od lewej: Johanson 5 (Norw.), Shaw 3 (Anglja), Böckl 4 (Niemcy), Jarosz-Szabo 1 (Austrja), Thiel 6 (Austrja), Henie 2 (Norw.). Ponieważ zawody odbywały się przy 20° mrozie, musiała publiczność dobrze zabezpieczyć się przed mrozem. Najlepsze, choć może nie najelegantsze dla ochrony nóg były, jak widzimy buty słomkowe.



Na wystawie sztuki dekoracyjnej i przemysłu artystycznego w Paryżu, odniosła Polska, jak wiadomo wielki sukces. Wielu polskich artystów i wystawców uzyskało wysokie a nawet najwyższe odznaczenia. Na zdjęciu powyższym widzimy złoty medal przyznany Drukarni Narodowej w Krakowie, w której drukuje się niniejszy „Dodatek Ilustrowany”.

Posel polski w Berlinie dr. Olszowski ma podobno opuścić swe stanowisko i wrócić do Polski.



Na wodach szwedzkich pojawiły się tak wielkie masy ryb, że nawet połowy w przereblach tuż koło wybrzeża, przynoszą wspaniałą zdobycz.

Słynni sprzymierzeńcy Hiszpanji w wojnie z Abd el Krimem, Abd el Kader, El Mizzian Amarusen i Ben Chelal, przybyli do Hiszpanji, gdzie dekorowani zostali najwyższymi orderami wojennymi przez króla Alfonsa.



W uroczystościach polskich w Nevers, wziął udział ambasador polski w Paryżu, Chłapowski znany z swej troski o emigrację polską we Francji. Na zdjęciu widzimy przywitanie p. Chłapowskiego, przez emigrantów polskich po przyjeździe do Nevers.

Cannes jest miejscowością cieszącą się obecnie największym powodzeniem na Riwierze. Ciepła pogoda pozwala firmom paryskim na wczesne lansowanie mód wiosennych. To też nie rzadkie są tam zjawiska, jakby z najnowsze go żurnala mód wycięte.